

od jakiegokolwiek władzy światowy monopol bankowy przekształcił się w końcu w rząd światowy”⁹³⁴.

2.5. Technologia – rozszerzenie ludzkich zdolności

Techniczna i technologiczna przewaga

Wielki Reset opiera się na sile technicznego zaawansowania i technologicznego wyrafinowania⁹³⁵. W miarę rozwoju narzędzi technicznych i metod technologicznych podejmowane są zmasowane i zautomatyzowane działania o wzrastającym zakresie oddziaływania i poziomie skorelowania. Obecnie przekraczają one sprawnością i skutecznością przeciętne możliwości przewidywania przyszłości i wyobrażeń dostępnych możliwości. Pośród odkryć wielu najbardziej obiecujących technik i technologii w sferze zastosowań przewodzą narzędzia i metody przetwarzania informacji z wykorzystaniem sztucznej inteligencji⁹³⁶. Na jej możliwości składa się wiele ogólnorozwojowych czynników, zależnych od kondycji gospodarki i społeczeństwa. Praktycznie nieprzewidywalny i teoretycznie niewyobrażalny potencjał technologiczny stanowi źródło przewagi nie do ekonomicznego oszacowania i politycznego przecenienia. Dziś technologie stanowią źródło przewagi w sferze ekonomicznego zarządzania i politycznego rządzenia na skalę i miarę globalną. „Gdybyśmy pozbawili komputery ich tajemniczych, olśniewających akcesoriów, okazałoby się, że nie są one niczym więcej, jak urządzeniami do dodawania – uczonymi idiotami. Chociaż te dodające maszyny można tak zmodyfikować, że stają się edytorami tekstu, w swojej najgłębszej warstwie pozostają zawsze liczydłami. Potrafią analizować olbrzymią liczbę danych miliony razy szybciej

⁹³⁴ J. Marrs, *Oni rządzą światem...*, s. 42.

⁹³⁵ W 2012 dyrektor CIA, David Petraeus, stwierdził: „Rozwój nowych inteligentnych gadżetów oznacza w praktyce, że Amerykanie skutecznie rozlokowują urządzenia podsłuchowe we własnych domach, co oszczędza amerykańskim agencjom szpiegowskim pracę przy identyfikacji jakichkolwiek osób”. J. Biątek, *Tech. Krytyka rozwoju środowiska...*, s. 14.

⁹³⁶ Por. np. formy superinteligencji w N. Bostrom, *Superinteligencja. Scenariusze, strategie, zagrożenia*, przeł. D. Konowrocka-Sawa, Wydawnictwo Helion, Gliwice 2021, s. 87 i nast.

niż człowiek, ale zupełnie nie wiedzą, po co to robią, ani nie rodzi się w nich żadna niezależna myśl”⁹³⁷. Nawet sztuczna superinteligencja to tylko program komputerowy, błędnie czy podstępnie upodmiotawiany, antropomorfizowany i deifikowany za sprawą powodowanej nieznamo-ści sposobu i rezultatów jego działania⁹³⁸.

W przeszłości i dziś niewystarczające okazują się same odkrycia, które bez ekonomicznego zainteresowania i politycznego zaangażowania okazują się tylko ekscytującymi ciekawostkami. W ostateczności znaczenie innowacji zależy od całego środowiska cywilizacji z uwzględnieniem ponadmiejscowych i ponadczasowych motywacji, inspiracji i koordynacji. Nieprzypadkowo występują one obecnie w Chinach, które opanowała gorączka sztucznej inteligencji w 2016 roku, kiedy w grę „Go” przegrał 4:1 Koreańczyk Lee Sedol z wyposażonym w sztuczną inteligencję komputerem AlphaGo. Jak pisze Kai-Fu Lee, w chińskiej społeczności informatycznej wywołało to zapal i determinację, które nie wygasły do dziś. Od tego czasu Chiny rozwijają inwestycje, badania naukowe i przemysł SI na historyczną skalę. „Chiński rząd przedstawił ambitny program rozbudowy chińskiego potencjału w dziedzinie sztucznej inteligencji. Wezwano do zwiększenia finansowania wsparcia politycznego i ogólnonarodowej koordynacji rozwoju SI. Wyznaczono jasne cele, które mają być osiągnięte do roku 2020 i 2025, i zaplanowano, że do roku 2030 Chiny staną się centrum światowej innowacji w dziedzinie sztucznej inteligencji, że będą przodować w rozwijaniu teorii, technologii i zastosowaniach SI”⁹³⁹. W celu realizacji przyjętych założeń wdrożono promowanie sztucznej inteligencji do procesów nauczania w obszarze szkolnictwa podstawowego i średniego. W pierwszej kolejności skoncentrowano się nad tym, by system SI posłużył jako metoda kontroli zachowania się uczniów. W dalszej kolejności „podjęto próbę zaimplementowania SI do programów nauczania z uwzględnieniem poziomu umiejętności uczniów co do obsługi systemu. Szkolnictwo wyższe zostało potraktowane jako zaplecze do

⁹³⁷ M. Kaku, *Wizje, czyli jak nauka zmienia świat w XXI wieku*, przeł. K. Pesz, Prószyński i S-ka, Warszawa 2000, s. 99.

⁹³⁸ Trzeci poziom automatyzacji prowadzi do autonomizacji systemu, co m.in. w obrocie prawnym oznacza niedające się przewidzieć skutki prawne. Por. J. Janowski, *Elektroniczny obrót prawny*, Wolters Kluwer Polska, Warszawa 2008, s. 346.

⁹³⁹ K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, S. 19. „Do końca 2017 roku chińscy inwestorzy VC zdążyli już odpowiedzieć na to wezwanie inwestując w start-upy SI rekordowe sumy pieniędzy, stanowiące 48% światowych inwestycji w tej dziedzinie, prześcigając po raz pierwszy Stany Zjednoczone”. Tamże.

przygotowania przyszłej kadry fachowców w zakresie IT⁹⁴⁰. Sztuczna inteligencja wykorzystywana jest w chińskich szkołach na wiele sposobów, a w tym do motywowania, oceniania i dyscyplinowania uczniów, analizując m.in. ich poziom koncentracji i zaangażowania na lekcjach z wykorzystaniem obserwacji twarzy. Otwiera to drogę nie tylko do przetwarzania wiedzy z korzyścią dla człowieka, ale również przetwarzania samego człowieka dla potrzeb doskonalenia ponadludzkiej inteligencji, nieosiągalnej bez podporządkowania człowieka maszynie.

Rozległość, zmienność i złożoność współczesnej wiedzy zmusza do automatyzowania procesów jej pozyskiwania i wykorzystywania, przechodząc na coraz to wyższe poziomy złożoności. Pomimo rosnących mocy obliczeniowych i pojemności pamięci dyskowych, dalece niewystarczające okazują się rozwiązania oparte na prostym liniowym przeszukiwaniu zasobów. Zwłaszcza ich rozproszenie w GII skłania do prowadzenia bardziej inteligentnych operacji wyszukiwawczych aniżeli tylko polegających na porównywaniu sekwencji bitowych zawartych w bazach wiedzy z sekwencjami wprowadzonymi do instrukcji wyszukiwawczej. Inteligencja polega na kierowaniu zainteresowań w te miejsca, gdzie spodziewane są najlepsze rezultaty, pomijając całą o wiele bardziej rozległą resztę. Tym właśnie różnią się dynamiczne i przyszłościowe systemy inteligentne od statycznych i przeszłościowych systemów pamięciowych. Kto zdaje sobie dziś sprawę z faktu, że globalnie forsowane przedsięwzięcia, niezależnie od tego, na jakie wyglądają, są opracowywane na podstawie precyzyjnego rozpoznania aktualnych okoliczności i w procesie wyprzedzającej kalkulacji przyszłych efektów. Nie jest możliwe, aby projekt na globalną skalę i cywilizacyjną miarę, taki jak Wielki Reset z jego, już na wstępie bulwersującymi opinię publiczną i absurdalnymi w świecie nauki zapowiedziami socjalnymi świata bez pracy czy majątkowymi szczęściami bez własności, polegał na czyjejś niewiedzy, nielożności, niefrasobliwości czy nieprzewidywalności.

Domyślać się można, a nawet podejrzewać należy, że absurdy, paradoksy czy aberracje haseł Wielkiego Resetu nie są przypadkowe, lecz

⁹⁴⁰ M.A. Jakubiak, *Stosowanie sztucznej inteligencji w kształceniu. Możliwości i granice zaufania*, w: *Zaufanie do systemów sztucznej inteligencji*, red. M. Jakubiak, P. Stacewicz, Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2023, s. 91. „Prym wiodły tutaj uniwersytety, które zgodnie z założeniem chińskiego Ministerstwa Edukacji Narodowej do 2030 r. powinny stanowić filar budowy przyszłych centrów sztucznej inteligencji. Aktualnie ponad siedemdziesiąt uniwersytetów i uczelni wyższych prowadzi zajęcia z zastosowaniem SI, a dwieście osiemdziesiąt trzy posiada licencję na układanie oferty programowej z przedmiotami z tego obszaru wiedzy. Promowane są także badania nad interdyscyplinarnym podejściem do SI jako płaszczyzny umożliwiającej współpracę w wielu obszarach nauki”. Tamże, s. 91.

dobrze przemyślane i głęboko skalkulowane, aby spowodować ich lekceważenie, a w ten sposób umożliwić ich wdrożenie. Kto bowiem będzie poważnie protestował przeciw niemożliwym do wprowadzenia zapowiedziom wyeliminowania ubóstwa, uwolnienia od pracy, wyrzucia z własności, gwarantowanego dochodu podstawowego, sztucznej żywności, piętnastominutowych miast, wychowania w pełni inkluzywnego, energetycznej neutralności czy prawa do płciowego samookreślenia. Z pewnością zostało sprawdzone i obliczone, że im więcej takich niedorzeczności, tym lepiej dla powodzenia planu globalnej dominacji. Dlatego technologiczna determinacja społeczeństw bierze się z ideologicznego ich uwikłania. Same ułatwienia i usprawnienia nie miałyby takiej siły oddziaływania, gdyby nie ich ideologiczne powiązania. To zaś obala błędne mniemania, że telefon, komputer czy Internet to tylko narzędzia. Owszem, jest tak dla tych, którzy się nimi bezpośrednio posługują, ale nie dla tych, którzy nimi zarządzają – administrują – i rządzą – politykują. Z ich perspektywy są narzędziami do kontroli i nadzoru, a zatem podboju i panowania. Brzmi to nieprawdopodobnie tak dalece, jak daleka jest znajomość budowy narzędzi technicznych i działania metod technologicznych. Powszechność posługiwania się narzędziami informacyjnymi nie równa się oczywistości efektów ich zastosowań⁹⁴¹.

Celowa rola techniki

Od czasów oświecenia głównym wyrazem postępu jest technika, a technika rodzi postęp. Wielką ideę postępu w 1683 roku jako pierwszy sformułować miał Bernard le Bovier de Fontenelle. Zgodnie z nią „ludźkość dzięki nowej nauce i ulepszonej technologii wkroczyła na drogę koniecznego i nieograniczonego progresu”⁹⁴². Dziś postęp techniczny dokonuje się, jak stwierdza Chris Miller, dzięki temu, że „inżynierowie nauczyli się kontrolować najdrobniejszy ruch elektronów poruszających się po krzemowych płytkach”⁹⁴³. Jednak codzienne posługiwanie się gadżetami, podobnie jak regularne wysłuchiwanie absurdów „rodzi mylne wrażenie i wyobrażenie świadomości i wolności, gdy faktycznie

⁹⁴¹ Por. A. Kiepas, *Dylematy etyki inżynierskiej*, w: *Technika w świecie wartości a problemy moralne zawodu inżyniera*, S. Jedynak, Materiały z konferencji naukowej 10–11 października 1996, red. S. Jedynak, Wydawnictwo Politechniki Świętokrzyskiej, Kielce 1996, s. 55–74.

⁹⁴² A. Stelmach, *Zrównoważony rozwój...*, s. 26.

⁹⁴³ C. Miller, *Wielka wojna o chipy...*, s. 27.

bywa przeciwnie, ma miejsce nieświadomość i zniewolenie. Znaczy to, że techniki i technologie wbrew pozorom często pogłębiają poziom nieświadomości stanu rzeczywistości oraz zmniejszają stopień wolności⁹⁴⁴. Technokratyczna przewaga nad społeczeństwem opiera się na niedostrzeganej i niedocenianej funkcji symulującej i sterującej technologii. Tym, co potwierdza tę diagnozę, jest to, co zarazem uniemożliwia prognozę jako poważne, efektywne, zdecydowane i powszechne przeciwdziałanie nadchodzącej tragedii ludzkości, do tego stopnia, że szerzej i głośniejsze mówić o tym nie sposób, nie tyle z powodu oficjalnych zakazów, co z powodu nieoficjalnych presji na podporządkowanie się panującej bezmyślności i bezradności. Gdyby było inaczej, to dyskurs publiczny w przybliżeniu odpowiadałby wadze i powadze spraw. Tymczasem szerzone są w nim błahostki i sensacje również na temat Wielkiego Resetu, aby odbiorca się egzaltował z powodu deklaracji, ale nie reflektował pod wpływem okoliczności. Nie przypadkowo zatem potencjał techniki i technologii kierowany jest przeciw ludzkiej racjonalności i wolności jako swobodzie świadomego wyboru celu i środków jego realizacji⁹⁴⁵. Zmianą *status quo* nie wydają się zainteresowane ani globalne korporacje informatyczne, ani lokalne instytucje rządowe. Cel bliższy, jak tym bardziej ten dalszy jest eliminowany z namysłu nad sensem ludzkiego postępowania.

Od początku historii działania, w które angażowała się ludzkość, zawsze ogniskowało się i rozwijało ono wokół dwóch podstawowych kwestii. Pierwszą z nich jest tworzenie własności, a drugą jej podział, zaś wszystko inne miało wobec nich wtórny charakter. „Bez względu na to, czy chodzi o tworzenie, czy podział własności, typowa dla ludzkiej natury chciwość jest od początku do końca źródłem energii. Zawarta w chciwości miłość lenistwa i nienawiść wobec pracy jest motorem napędowym różnorodnych technik, mających na celu oszczędzanie wysiłków, redukcję czasu, obniżanie pracochłonności, zwiększanie poczucia zadowolenia, by w ten sposób wzmacniać rozwój sił produkcyjnych, powodując jeszcze szybsze tworzenie własności”⁹⁴⁶. Tak Hongbing

⁹⁴⁴ S. Srokowski, *Skąd się wzięli...*, s. 24.

⁹⁴⁵ Z definicji potencjał ten rozwija cybernetyka, za sprawą której rodzi się pokusa sterowania, tudząca natychmiastowymi i chwilowymi wskaźnikami wzrostu, w odróżnieniu od tradycji wyzwalającej konsekwentnie i trwale zdolności twórcze społeczeństwa. Por. G. Braden, *Człowiek jako projekt. Od ewolucji z przypadku do transformacji z wyboru*, przeł. A. Polaków, Studio Astropsychologii, Białystok 2020, s. 129.

⁹⁴⁶ S. Hongbing, *Wojna o pieniądź 4...*, s. 7.

dostrzega rzeczywiste cele techniki – pomnażanie zasobności i udogodnień (cel ekonomiczny), by następnie poszerzać wpływy i zasięg oddziaływania (cel polityczny). Odnosi się to nie tylko do indywidualnej aktywności na domowe potrzeby, lecz także dziejowych zmagania na miarę cywilizacji. Lech Zacher wskazuje, że „korzenie cywilizacji są bardzo odległe w czasie historycznym, sięgają bowiem pradziejów człowieka, w których powstawały pierwsze twory techniki, narzędzia, schronienia, kształtowały się pierwsze technologie, czyli sposoby działania, powstawały w umyśle ludzkim modele i wyobrażenia tworów techniki i zapewne ich zastosowań”⁹⁴⁷. Od zawsze miała więc ona status środka służącego do leżących poza nią celów, odkrywanych i przyjmowanych ze względu na człowieka jako jej naturalnego dysponenta i oczywistego beneficjenta. Co jednak dotąd było oczywiste i normalne, odtąd przestaje takie być. Technocentryzm okazuje się być nowym teocentryzmem, w kanonach którego technologia ulega atencjonalizacji, alienacji, autonomizacji i absolutyzacji.

W zależności od szerszego kontekstu cywilizacyjnego, technologia jest kształtowana i stosowana w naturalnym albo w sztucznym porządku rzeczy. Nie od niej samej zależy jej naturalność albo sztuczność, ale od sposobu jej postrzegania i posługiwania się nią przez człowieka – albo mu konsekwentnie służąc w realizacji jego powołania, albo tylko pozornie, odwołując go od niego. Zrozumiałe i akceptowalne jest to jednak dopiero w świetle ponaddoczesnego – teologicznego – i ponadczasowego – filozoficznego punktu widzenia. Na zamkniętym – ograniczonym – oraz płaskim – jednowymiarowym gruncie scjentyzmu, technologia prowadzi ostatecznie i nieuchronnie do nihilizmu i katastrofizmu. W naturalnym porządku rzeczy technika obejmuje materialne i niematerialne narzędzia stosowane do wykonywania czynności fizycznych lub operacji intelektualnych. Każdemu narzędziu towarzyszy zdroworozsądkowa albo specjalistyczna wiedza o sposobach, metodach i celach jego użycia. Bez takiej wiedzy narzędzie pozostaje martwe (nie znajduje zastosowania), a nawet się nie pojawia (nie dochodzi do jego powstania). Wytwory ludzkiej aktywności, także tej technicznej, są celowo zdeterminowane (podporządkowane swym celom). Celowość ludzkiego działania jest wyrazem ludzkiej rozumności, którą cechuje też dążenie do niesprzeczności. Gdyby nie celowo (ukierunkowane na efekty) oraz dorzeczne (pozbawione sprzeczności) ludzkie działanie, nie zrodziłaby się kultura techniczna, nie mówiąc już o kulturach wyż-

⁹⁴⁷ L.W. Zacher (red.), *Filozofowie o technice...*, s. 5.

szych. Kultura, nawet jeśli skutkuje tworzeniem wartości materialnych (fizycznych), musi mieć podłoże (intencje) niematerialne (intencjonalne). Z kolei obecnie, w coraz bardziej sztucznym porządku rzeczy, technika wyradza się (ulega alienacji), zyskując mimowolnie albo dobrowolnie status celu, kiedy mówi się o cywilizacji technicznej, niejako w opozycji do cywilizacji humanistycznej. Sprawia to nie tyle moda na postęp, co ujawnia się dyktat postępu. Pełni on rolę dogmatu, gdyż nie wymaga teoretycznego uzasadniania, ale mobilizuje do praktycznego podporządkowania. W warunkach tzw. tyranii postępu⁹⁴⁸ naukowe staje się tylko to, co postępowe, kiedy sprzyja rozwojowi sprawności technicznych, niezależnie od konsekwencji etycznych. Sytuacja, kiedy sprawności techniczne uznawane są za neutralne aksjologicznie, w odróżnieniu od aksjologicznie zaangażowanych konsekwencji etycznych, szerzona jest cywilizacja bez wartości⁹⁴⁹.

Pozaetyczna orientacja techniki

W listopadzie 1948 roku generał armii, Omar. N. Bradley, powiedział: „Jeśli nadal będziemy rozwijać naszą technikę nie kierując się mądrością lub rozwagą, nasz sługa może okazać się naszym katem. Nasz świat jest światem nuklearnych gigantów i etycznych niemowląt”⁹⁵⁰. Faktycznie jednostronne zauroczenie techniką przyznające jej naczelne miejsce w kulturze oraz pomijające najgłębszy sens jej powstania, zwane jest technicyzmem, który przeradza się w ideologiczny technologizm (technocentryzm). Przy takim nastawieniu nie ma równowagi pomiędzy żądaniami wydajności a rządami stabilności⁹⁵¹. Technicznie usposobiony („ukąszony” – aluzja do tzw. heglowskiego ukąszenia polskiej lewicy laickiej lat sześćdziesiątych XX wieku i później) człowiek mówiący o sobie: pragmatysta, utylitarysta, perfekcjonista, materialista, relatywista, z rezerwą (a w zasadzie pogardą) odnosi się do: prawdy, tradycji, szlachetności, wiary, przyzwoitości, godności, suwerenności, a nawet mądrości. Tymczasem tylko obiektywnie etycznie zorientowana technika mogłaby służyć urzeczywistnianiu cnót,

⁹⁴⁸ Por. W. Roszkowski, *Nowy człowiek...*, s. 34–64.

⁹⁴⁹ Por. S. Lem, *Etyka technologii i technologia etyki*, w: „Studia Filozoficzne” 50(1967) nr 3, s. 107–141.

⁹⁵⁰ R.H. Latiff, *Wojna przyszłości...*, s. 5.

⁹⁵¹ R. Kirk, *Przyszłość konserwatyzmu*, przeł. B. Walczyna, Prohibita, Warszawa 2005, s. 288.

a w tym zwłaszcza: roztropności, umiarowi, prawdomówności, sprawiedliwości, uczciwości i słuszności. Są one kluczowe ze względu na samo przetrwanie rodzaju ludzkiego, zrównanie szans rozwojowych, przewyższanie plagi ubóstwa i zapobieganie konfliktom zbrojnym. Mimo to dominują w świecie zasady techniczne: 1) optymalnego wykorzystania, 2) koncentracji na efektach, 3) natychmiastowego wykonania, 4) maksymalnej koncentracji, 5) stałych miar, 6) wymiennych części, 7) sekwencyjnego następstwa⁹⁵². Natomiast postulowana z cywilizacyjnego punktu widzenia ewangelizacja techniki oznaczałaby: 1) przywrócenie właściwego jej miejsca pośród innych obszarów ludzkiej aktywności w ramach całokształtu kultury, 2) poddanie niezbędnym ograniczeniom wynikającym z pierwszeństwa ducha i osoby przed materią i rzeczą, 3) wprzęgnięcie w prawdziwy postęp dla dobra człowieka, celowo służący jego doskonałości, 4) odmitologizowanie jej możliwości wynikających z natury i środowiska jej zastosowania, 5) odkłamanie rzeczywistego jej wpływu na człowieka i społeczeństwo niegdyś, aktualnie i w przyszłości.

Szeroka i przyspieszona implementacja technologii na globalną skalę niejednakowo wpływa na cywilizację. W ostatecznym rozrachunku modernizacja umacnia kulturę niezachodnie i osłabia względną siłę Zachodu⁹⁵³. Według Arnolda Gehlena technika wpływa na kulturę poprzez: wzrost abstrakcyjności, szerzenie prymitywizmu, wpływ eksperymentalnego myślenia, stosowanie zasad technicznych, sankcjonowanie subiektywizmu, narastanie problemu adaptacji⁹⁵⁴. Dodać należy, że wpływ ten jest silniejszy na cywilizacje bardziej wyrobione i wyżej postawione. Za sprawą nieopamiętanej, niekontrolowanej, nieuporządkowanej, niesharmonizowanej i niedopasowanej techniki kultura i cywilizacja ulegają: barbaryzacji, poganizacji, erotyzacji, banalizacji, ideologizacji, komercjalizacji i degeneracji. L.W. Zacher pisze: „Prymitywizm wiąże się z tym, iż z jednej strony mamy do czynienia z uznaniem tego, co techniczne i abstrakcyjne za postępowe i nowoczesne, bowiem nowość stała się miarą we współczesnej kulturze”⁹⁵⁵. Nielogiczne postawienie tego, co nowsze przed tym, co lepsze w zachodniej cywilizacji dowodzi większej jej podatności na destrukcyjne oddziaływania techniczne. Celowość

⁹⁵² Wnioski takie można wyciągnąć czytając np. A. Kiepas, *Etyka w z informatyzowanym społeczeństwie. Nowe problemy i wyzwania*, w: *Rewolucja informacyjna i społeczeństwo. Niektóre trendy, zjawiska i kontrowersje*, red. L.W. Zacher, Warszawa 1997, s. 45–77.

⁹⁵³ S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji...*, s. 105.

⁹⁵⁴ L.W. Zacher (red.), *Filozofowie o technice...*, s. 69.

⁹⁵⁵ Tamże, s. 71.

bowiem na cywilizacyjną skalę nie jest kategorią techniczną, ale merytoryczną, humanistyczną, etyczną, filozoficzną i teologiczną.

Skoro przez tysiąclecia rozwijał się człowiek dążąc do celów leżących poza nim samym, to szybko, jak to już widać, zaczyna się cofać, kiedy skupia się wyłącznie na swoich potrzebach, zaspokajając je za pomocą ubóstwianej techniki⁹⁵⁶. Zdaniem Nikołaja Bierdiajewa, negatywnym aspektem technologizacji jest postępująca barbaryzacja. „Jest to nowe barbarzyństwo, skażone olejem maszynowym i wszystkimi wadami cywilizacji technicznej. Cywilizowane barbarzyństwo jest czymś nieporównanie gorszym od barbarzyństwa pierwotnego. Kryje się za nim nie natura, lecz maszyna i mechanizm. Ich olbrzymie możliwości oddane we władanie prymitywnych duchowo, choć wykształconych dysponentów stanowią źródło niewyobrażalnych zagrożeń”⁹⁵⁷. Wiele się obecnie mówi i pisze na temat technologicznych zagrożeń, których źródłem przecież nie jest sama technologia, ale relatywistyczny sposób jej pojmowania i nieodpowiedzialny sposób jej wykorzystywania. „Technika oznacza fizyczną potęgę człowieka i jego ekspansję. Człowiek, jak to już stwierdził Sofokles, jest najstraszliwszą ze wszystkich żywych istot, a technika nieprawdopodobnie poszerzyła możliwości jego działania. Byłoby tragedią, gdyby choć trochę nie wzrosła jego siła moralna”⁹⁵⁸. Znamiennym jest, że w miarę rozwoju technologicznego zmniejsza się zakres osobistej wolności, zaś rośnie siła strukturalnego przymusu, co łatwo zmierzyć chociażby ilością wolnego czasu czy swobodnie wydatkowanych pieniędzy.

Syndrom techniki

Syndrom techniki polega na dążeniu do maksymalizacji ilościowych parametrów przetwarzania informacji kosztem obróbki materii i pomnażania energii, co może sprawiać wrażenie nowoczesności, ale faktycznie pomniejsza egzystencjalne możliwości biologicznego przetrwania ludzkiej populacji. Ogłoszona przez Zbigniewa Brzezińskiego w pracy *Between two Ages*⁹⁵⁹ wizja technotronicznej przyszłości świata,

⁹⁵⁶ Por. P. Jaroszyński, *Etyka. Dramat życia moralnego*, Gutenberg-Print, Warszawa 1996.

⁹⁵⁷ L.W. Zacher (red.), *Filozofowie o technice...*, s. 97.

⁹⁵⁸ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor...*, s. 645.

⁹⁵⁹ Z. Brzeziński, *Between Two Ages: America's Role in the Technetronic Era*, The Viking Press, New York 1970.

wydaje się być w pewien sposób skorelowana z depopulacyjnym przesłaniem Raportu Klubu Rzymskiego⁹⁶⁰ oraz działaniami Światowego Forum Ekonomicznego, Komisji Trójstronnej⁹⁶¹ i Organizacji Narodów Zjednoczonych⁹⁶². Kolejne odkrycia i wdrożenia w zakresie przetwarzania informacji⁹⁶³ stały się za założeniem, że „nowa cywilizacja ma przede wszystkim charakter techniczny, będąc równocześnie antyprzemysłową”⁹⁶⁴. Obecnie, po półwieczu, staje się ona wręcz antyrozwojową, przenosząc sprawy i stosunki człowieka z przestrzeni realnej do wirtualnej⁹⁶⁵. Zapowiadana w manifestie Wielkiego Resetu⁹⁶⁶ technologia IV rewolucji przemysłowej ma być zorientowana na świadczenie usług informacyjnych. Należą do nich usługi administracyjne, prawne, projektowe, rachunkowe, podatkowe, oświatowe, naukowe, medialne, telekomunikacyjne i zdrowotne⁹⁶⁷. „Nie może budzić zdziwienia fakt,

⁹⁶⁰ Por. Raport Klubu Rzymskiego, *Granice Wzrostu* z 1972 roku.

⁹⁶¹ *Trilateral Commission Food Task Force Report: Reducing Malnutrition in Developing Countries: Increasing Rice Production in South and Southeast Asia*, New York 1978.

⁹⁶² Międzynarodowa Konferencja na rzecz Ludności i Rozwoju (*International Conference on Population and Development*) odbyła się pod auspicjami ONZ w Kairze w dniach 5–13 września 1994 roku. W jej ramach uchwalono Program Działania (*Programme of Action*) stanowiący nowy przewodnik dla krajowych i międzynarodowych działań w dziedzinie ludności i rozwoju na następne 20 lat, w tym włączania zagadnień demograficznych do rozwoju społeczno-gospodarczego. https://www.unfpa.org/sites/default/files/pub-pdf/programme_of_action_Web%20ENGLISH.pdf.

⁹⁶³ Współczesny Internet poprzedzony był siecią ARPANET (ang. *Advanced Research Projects Agency Network*), opartą na protokole TCP/IP, funkcjonującą od 1969 roku, wyłączoną w 1990 roku.

⁹⁶⁴ A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 45.

⁹⁶⁵ Manifest transhumanistyczny opisuje kwestie starzenia się człowieka i ostateczności śmierci, opowiadając się za trzema warunkami wskazującymi, iż starzenie się jest chorobą, natomiast ulepszanie mózgu i ciała ludzkiego stanowi niezbędny element przetrwania, a życie człowieka ludzkie nie jest zredukowane do żadnej formy lub środowiska. Por. N. Vita-More, *The Transhumanist Manifesto*, v. 4, 2020, <https://natashavita-more.com/transhumanist-manifesto/>.

⁹⁶⁶ Raport WEF, *Digital Transformation: Powering the Great Reset* (Cyfrowa transformacja: umocnienie Wielkiego Resetu) z lipca 2020 roku dotyczący przyspieszenia transformacji cyfrowej na świecie na skutek pandemii, w tym transformacji przedsiębiorstw, wzmocnienia interesariuszy i zmiany systemu w kierunku uczynienia z cyfrowej transformacji kluczowego elementu rozwoju społeczno-gospodarczego. https://www3.weforum.org/docs/WEF_Digital_Transformation_Powering_the_Great_Reset_2020.pdf.

⁹⁶⁷ Znaczna część Krajowego Planu Odbudowy ma zostać przeznaczona na cele klimatyczne (46,60%) oraz na transformację cyfrową (21,36%). Por. *O Krajowym Planie Odbudowy*, <https://www.gov.pl/web/planodbudowy/o-kpo>.

że fascynacja technologiami informacyjnymi zaowocowała koncepcją społeczeństwa informacyjnego, która nadal jest podtrzymywana przez organizacje międzynarodowe, uniwersyteckie i inne⁹⁶⁸. Za sprawą licznych agend KE, PE i Rady Europejskiej jest przenoszona na poziom unijny⁹⁶⁹, a następnie na poziom globalny przy udziale OECD⁹⁷⁰, WTO⁹⁷¹, WHO⁹⁷² czy UNESCO⁹⁷³.

W latach siedemdziesiątych XX wieku zapoczątkowano odrębne przedstawianie zwrotnic światowego rozwoju z torów rolno-przemys-

⁹⁶⁸ A. Śliwiński, *Ekonomia sieci...*, s. 26.

⁹⁶⁹ Warto wskazać tu działania podejmowane w ramach strategii transformacji cyfrowych w UE m.in. poprzez: *Strategię jednolitego rynku cyfrowego dla Europy* (Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „Strategia jednolitego rynku cyfrowego dla Europy”, COM(2015) 192 final z 6.05.2015), strategię *Cyfrowy Kompas na 2030 r.: europejska droga w cyfrowej dekadzie* (Komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów „Cyfrowy Kompas na 2030 r.: europejska droga w cyfrowej dekadzie”, COM(2021) 118 final z 9.03.2021. Komunikat opiera się na strategii Kształtowanie cyfrowej przyszłości Europy przedstawionej w lutym 2020 r.) czy program *Cyfrowa Europa* (Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2021/694 z dnia 29 kwietnia 2021 r. ustanawiające program „Cyfrowa Europa” oraz uchylające decyzję (UE) 2015/2240, Dz. Urz. UE L 166/1 z 11.05.2021).

⁹⁷⁰ Por. Raport OECD z marca 2019 roku, *Measuring the Digital Transformation: A Roadmap for the Future* (Pomiar transformacji cyfrowej. Mapa drogowa na przyszłość), opisujący stan transformacji cyfrowej przez mapowanie wskaźników w wielu obszarach (np. edukacji, innowacji, gospodarce, społeczeństwie) w odniesieniu do aktualnych problemów polityki cyfrowej, a następnie identyfikujący luki w obecnych ramach pomiaru i działania zmierzających do ich eliminowania, https://www.oecd-ilibrary.org/science-and-technology/measuring-the-digital-transformation_g9789264311992-en.

⁹⁷¹ Por. Raport WTO, WEF, *The Promise of TradeTech: Policy Approaches to Harness Trade Digitalization* (Obietnica wymiany technologii: Podejścia polityczne do wykorzystania cyfryzacji handlu) z 2022 roku, wskazujący w jaki sposób międzynarodowa koordynacja polityki może wspomóc globalne przyjęcie technologii cyfrowych i cyfryzacji handlu oraz opisujący „TradeTech”, czyli zestaw technologii, dzięki którym światowy handel staje się bardziej wydajny, inkluzywny i zrównoważony, https://www.wto.org/english/res_e/booksp_e/tradtechpolicyharddigito422_e.pdf.

⁹⁷² Por. Strategię WHO, *Global strategy on digital health 2020-2025* (Globalna strategia w dziedzinie zdrowia cyfrowego), z 2021 roku, której celem jest promowanie zdrowego życia i dobrego samopoczucia, promowanie cyfrowej opieki zdrowotnej w oparciu o zasoby finansowe, organizacyjne, ludzkie i technologiczne, <https://iris.who.int/bitstream/handle/10665/344249/9789240020924-eng.pdf>.

⁹⁷³ Por. Wytyczne UNESCO, *Guidelines for ICT in education policies and masterplans* (Wytyczne dotyczące technologii informacyjno-komunikacyjnych w polityce edukacyjnej i planach generalnych), z 2022 roku będące elementem polityki cyfrowego uczenia się – Agendy Edukacyjnej 2030 i celów zrównoważonego rozwoju do 2030 roku, <https://unesdoc.unesco.org/ark:/48223/pf0000380926>.

słowych na informacyjno-usługowe pomimo istnienia palących egzystencjalnych potrzeb 3-miliardowej wówczas ludzkości. Zaburzyło to naturalną logikę wzrostu skoncentrowanego na rzeczywistych brakach i niedostatkach, a uruchomiło logikę sztucznej koncentracji na nieistniejących wówczas potrzebach i oczekiwaniach psychologicznych. Wówczas ustalono granice realnego wzrostu ludzkości, w tym zwłaszcza demograficznego, zaś otwarto świat na wzrost pozorny w sferze informacyjno-wyobraźniowej. Od tego czasu w coraz większym stopniu mamy do czynienia z rozwojem sztucznym, tj. sztucznie (ideologicznie) przekierowywanym. Rzesze ludzi są odciągane od tego, co dla nich ważne i rozwojowe, a koncentrowane na tym, co im nie jest aż tak bardzo potrzebne, a nawet im szkodzi. Potwierdza to empiryczny i statystyczny fakt ostatnich dziesięcioleci, kiedy w miarę przyspieszenia technicznego czy zwielokrotnienia ekonomicznego, postępuje w świecie zubożenie i narasta rozwarstwienie (coraz mniej ludzi jest coraz bogatszych, a coraz więcej ubogich). David C. Korten pisał, że nowoczesna technologia zlikwiduje biedę, wojny i przemoc, zapewniając wszystkim życie w luksusie i bogactwie. Jednak za tymi obietnicami kryje się niepokojący paradoks. „Chociaż instytucje świata pieniądza czerpią korzyści z masowej produkcji i dystrybucji dóbr oraz usług, opowiadając się za nieustannym wzrostem produkcji i konsumpcji, to właśnie braki i niedobory są zasadniczą motywacją w ich globalnym marszu po zyski”⁹⁷⁴. Jeśli globalna technologia i ekonomia nie orientują się na owe braki i niedobory, to znaczy, że są inne racje sterujące globalnymi zmianami. Muszą to być racje ideologiczne.

Faktem jest, że „dyfuzja i wpływ technicznych zasad myślenia nadaje charakterystyczny rys współczesnej kulturze”⁹⁷⁵. Koncentrowana jest ona już nie na doskonaleniu – „uprawie” człowieka, ale na nieprzerwanym doskonaleniu jednego ze swych wytworów, który coraz lepiej uprawia człowieka. Nadrozwój techniczny polegający na uprzywiilejowaniu w całokształcie kultury przede wszystkim techniki, będzie musiał po pewnym czasie doprowadzić do regresu w samej technice. „Technika bowiem to w istocie nauka, a nauka nie może istnieć, kiedy zabraknie zainteresowania nią samą. Stanie się tak, kiedy ludzie przestaną okazywać zapał do ogólnych zasad kultury”⁹⁷⁶. J. Ortega y Gasset pisze dalej: „Kiedy zainteresowanie tymi sprawami zupełnie zaniknie,

⁹⁷⁴ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie...*, s. 42.

⁹⁷⁵ L. W. Zacher (red.), *Filozofowie o technice...*, s. 72.

⁹⁷⁶ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas...*, s. 87.

technika móc będzie w stanie przetrwać jeszcze przez jakiś czas, tak długo, jak długo trwać będzie rozpęd nadany jej przez kulturę, która ją stworzyła”⁹⁷⁷. Koncentracja techniki na samej sobie, nie zaś na aktualnych i przyszłych potrzebach ludzkich zamyka zgubne koło połykania własnego ogona. Lewis Mumford w pracy *Technika a cywilizacja* pisał, że „już w XVII w. maszyna stała się namiastką religii, a raz uznana religia nie musi uzasadniać swej użyteczności. W tej religii dogmatem stała się konieczność wynalazczości, a rytuałem mechaniczna rutyna”⁹⁷⁸. W dalszej kolejności wynalazczość i rutyna z techniki przenoszone są na społeczeństwo przy zastosowaniu cybernetyki. Zabiegi inżynierii i unifikacji społecznej są bowiem dyktowane dążeniami do nasilenia i zacieśnienia kontroli nad ludzkimi indywidualnymi i zbiorowymi zachowaniami⁹⁷⁹. Zdać więc należy sobie sprawę z totalitarnego potencjału techniki. Pierwszym, najpoważniejszym, ale i najgroźniejszym skutkiem masowej i niepohamowanej implementacji wyrafinowanych narzędzi informatycznych jest ograniczenie ludzkiej wolności oraz budowa globalnego imperium: biurokratycznego, technokratycznego, infokratycznego, netokratycznego, plutokratycznego, ideokratycznego, a w ostateczności teokratycznego.

Kierunki przemian technologicznych

Powszechnie wydaje się, że kierunki przemian technologicznych wyznaczają niespodziewane odkrycia, natychmiast przechwytywane są przez zainteresowaną ich wykorzystaniem gospodarkę. Rzeczywistość jest jednak dalece odmienna, gdyż owe odkrycia dawno już mogły zapewnić wzrost gospodarczy zapewniający dostatnią przyszłość niepomiernej liczniejszej ludzkości. Na światową skalę rozwijają się zasadniczo te techniki i technologie, które zostały dopuszczone, gdyż służą wzajemnie współzależnej globalizacji, nie zaś te, które sprzyjają niezależnej lokaliza-

⁹⁷⁷ Tamże.

⁹⁷⁸ L. Mumford, *Technika a cywilizacja: Historia rozwoju maszyny i jej wpływ na cywilizację*, przeł. E. Damecka, Warszawa 1966, s. 40. Cytat za M. Golka, *Cywilizacja, Europa, globalizacja*, Poznań 1999, s. 34.

⁹⁷⁹ „Przedrostek „cyber” pochodzący od stworzonej w latach czterdziestych XX wieku nazwy „cybernetyka” wskazuje, że jest to przestrzeń w jakimś sensie zubożona i ograniczona (jednoaspektowa), związana wyłącznie z procesami informacyjnymi, a więc dosyć płytka, chociaż bez wątpienia rozległa. Ta płytkość połączona z ogromnym zasięgiem może być źródłem spustoszenia moralnego”. R. Tadeusiewicz, *Wychowywanie dla cyberprzestrzeni...*, s. 23.

cji. Coraz więcej urządzeń wymaga do swego działania stałego i nieprzerwanego połączenia z siecią globalną. Dostrzec to można dopiero spoza i sponad technologicznego punktu widzenia. W praktyce uniemożliwia to uwikłanie w technologizm i teoretyczne wyznawanie technocentryzmu, stwarzające złudne wrażenie neutralności. Realny świat jest dalece inny od tego, który jest wirtualnie prezentowany. Świat, który znamy, jest w większości symulowany, a kierunek jego zmian jest w większości sterowany. Statystycznie przeważające mniemania stwarzają wrażenie oczywistości, mimo iż są dalekie od rzeczywistości.

Klaus Schwab stwierdza, że czwarta rewolucja przemysłowa (Industy 4.0) zmierza do „zjednoczenia zasobów materialnych i cyfrowych, czyli wykorzystania tych możliwości, które współcześnie we wszystkich dziedzinach życia są stwarzane przez dane, narzędzia analityczne i technologie mobilne”⁹⁸⁰. Jednak tak się nie dzieje z powodu publiczno-prywatnego ustanowienia globalnych monopolii informacyjnych. W raporcie WEF z 2015 roku⁹⁸¹ zidentyfikowano 21 zmian technologicznych oraz momenty krytyczne, kiedy dotrą one do ogółu społeczeństwa. „To one ukształtują nasz przyszły cyfrowy i hiperpołączony świat. Oczekuje się, że wszystkie pojawią się w ciągu najbliższych lat, mniej więcej do roku 2025, stając się dobitnym odzwierciedleniem głębokich przemian uruchomionych przez IV rewolucję przemysłową”⁹⁸². Niezależnie od specjalnie artykułowanych i wysoko finansowanych kierunków rozwoju technologicznego należy wskazać na takie zjawiska jak:

- wzrost mocy obliczeniowych i pojemności pamięci, dzięki zwiększaniu gęstości upakowania tranzystorów na płytkach nie tylko krzemowych,

⁹⁸⁰ K. Schwab, *Czwarta rewolucja przemysłowa...*, s. 11.

⁹⁸¹ Raport WEF, Global Agenda Council on the Future of Software & Society (Rada Światowej Agendy do Spraw Przyszłości Oprogramowania i Społeczeństwa), *Deep Shift Technology Tipping Points and Societal Impact* (Głęboka zmiana – punkty zwrotne w technologii i ich społeczne konsekwencje), Survey Report z września 2015 roku dotyczy kierunku globalnego rządzenia i zarządzania światem (pod wpływem oprogramowania i usług), z uszczerbkiem i wbrew oczekiwaniom lokalnych społeczności, pozbawianych tożsamości, wyzuwanych z podmiotowości i słabnących w następstwie zaniku solidarności. Wymienia 6 megatrendów informatycznych mających wpływ na obecne społeczeństwo (technologie internetowe w relacjach społecznych, wzrost efektywności obliczeniowej komputerów, Internet Rzeczy, sztuczna inteligencja i Big Data, ekonomia współdzielenia i technologia *blockchain*, druk 3D) oraz zjawiska takie, jak: autonomiczne maszyny, technologie implantowe, smart city, Internet bezprzewodowy, robotyzacja). Por. https://www3.weforum.org/docs/WEF_GAC15_Technological_Tipping_Points_report_2015.pdf.

⁹⁸² K. Schwab, *Czwarta rewolucja przemysłowa...*, s. 43.

- rozpowszechnianie mikroprocesorów o wielkościach cząsteczkowych, które stają się tanie jak makulatura i wszechobecne w środowisku,
- wprowadzenie do wszelkiego rodzaju urządzeń interfejsów użytkownika, umożliwiających intuicyjne kontaktowanie się z nimi,
- kształtowanie globalnej i wszechobecnej sieci w celu urzeczywistnienia idei inteligentnej planety,
- wprowadzanie do Internetu całej ludzkiej wiedzy, by mógł on w przyszłości przemówić mądrością całej ludzkości,
- zastępowanie mikroprocesorów krzemowych kwantowymi chipami o nieograniczonych możliwościach obliczeniowych,
- stosowanie sztucznej inteligencji w celu rozpoznawania przedmiotów, otoczenia, mowy i obrazów,
- wprowadzanie telewizji holograficznej, pozwalającej na trójwymiarowe prezentowanie obiektów i całych zdarzeń,
- konstruowanie niewidocznych urządzeń, których obecność w środowisku nie będzie możliwa do kontrolowania,
- stosowanie nowych źródeł zasilania, tj. silników jonowych, do przemieszczania się w przestrzeni,
- wprowadzanie nowych rodzajów organizmów o niemożliwych do przewidzenia skutkach dla środowiska,
- codzienne wykorzystywanie robotów reagujących na otoczenie i przejmujących ludzkie czynności,
- zanikanie komputerów osobistych i stacji roboczych na rzecz inteligencji i pamięci środowiska bezprzewodowej aktywności,
- wprowadzanie do urządzeń codziennego użytku, ścian i mebli, kontaktujących się ze sobą chipów,
- pełne monitorowanie i dokumentowanie ludzkiej aktywności, nie tylko fizycznej, ale nawet psychicznej,
- dopasowywanie się urządzeń do otoczenia i zachodzących w nim zmian oraz ludzkich potrzeb i możliwości,
- stałe, automatyczne i bezprzewodowe komunikowanie się rozproszonych w otoczeniu urządzeń,
- odczytywanie ludzkich życzeń przez inteligentne komputery, wyprzedzające ludzkie działania, a nawet oczekiwania,
- bardziej powszechna obsługa komputera aniżeli posługiwanie się pismem ręcznym i papierem,
- znakowanie towarów z wykorzystaniem chipów w celu ich zdalnego lokalizowania, opisywania, a nawet przemieszczania,
- kształtowanie się elektronicznych ekosystemów, w ramach których współdziałają różne urządzenia, mikroprocesory i lasery,
- włączanie do sieci obok komputerów również różnorodnych czujników jako rejestratorów i włączników jako aktywatorów,

- wchodzenie w interakcję z maszynami za pomocą słów, gestów, ciepła, pola magnetycznego, a nawet myśli,
- współpracowanie ze sobą inteligentnych przedmiotów w inteligentnych domach i na inteligentnych drogach,
- pełna identyfikacja personalna każdego człowieka w każdym miejscu i przy okazji każdej czynności,
- powszechne występowanie ekranów różnej wielkości w różnych celach, od prowadzenia telekonferencji, aż po pełnienie roli brulionów,
- stosowanie domowych przyrządów analitycznych, diagnostycznych i prognostycznych w zakresie medycyny czy meteorologii,
- rozbudowa wirtualnych interakcji przez monitorowanie w przestrzeni pola elektrycznego ludzkiego ciała, co pozwala np. na wędrówkę po wirtualnych sklepach,
- pojawianie się ubieralnych komputerów pełniących funkcję węzłów WWW, transmitujących m.in. obraz widziany przez osobę, która je nosi,
- wykorzystywanie do ubieralnych urządzeń zasilania pochodzącego z ruchu ludzkiego ciała,
- pełne wycofanie pieniędzy gotówkowych na rzecz bezprzewodowych płatności z użyciem zdalnych czytników,
- stosowanie inteligentnych kart o wielu zastosowaniach, w tym do autoryzacji operacji internetowych,
- konstruowanie samochodów, które widzą, słyszą, czują, reagują, rejestrują, kierują i informują o stanie otoczenia,
- budowa skomputeryzowanych autostrad wyposażonych w systemy telematyczne i satelitarne,
- stosowanie systemów zapewniających nie tylko lokalizację ludzi, ale także kontrolę nad położeniem ich ciała w trzech wymiarach,
- zautomatyzowanie sekwencjonowania genów, dzięki czemu każdy otrzymuje swoją informację genetyczną,
- pojawienie się cybernauki polegającej na symulowaniu niezwykle złożonych układów fizycznych, psychicznych i społecznych⁹⁸³.

⁹⁸³ Powyższe zestawienie zostało sporządzone na podstawie wieloletniej obserwacji rozwoju technologii informacyjnych w praktyce (od 1991 roku podczas pracy na Wydziale Prawa i Administracji UMCS w Lublinie i od 1999 roku w Wojewódzkim Ośrodku Informatyki Lubelskiego Urzędu Wojewódzkiego) oraz z uwzględnieniem spostrzeżeń wielu innych autorów badających trendy rozwoju technologicznego na świecie. Por. J. Janowski, *Technologia informacyjna...*, s. 560 oraz tenże *Informatyka prawnicza*, C.H. Beck, Warszawa 2011 oraz tenże *Informatyka prawa. Zadania i znaczenie w związku z kształtowaniem się elektro-nicznego obrotu prawnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2011.

Przywołane pobieżnie przeobrażenia uzmysławiają, jak rozległe i głębokie dokonują się zmiany strukturalne i funkcjonalne w środowisku życiowym człowieka. Od tych bezpośrednio zauważanych i odczuwanych, ważniejsze są jednak zmiany na szerszą – globalną skalę i głębszą cywilizacyjną miarę. Dla utrzymania technologicznej potęgi Zachodu jest konieczne, zdaniem J. Bartosiaka i G. Friedmana, zniszczenie zglobalizowanego świata, który on stworzył, co określa się mianem deglobalizacji. „Trzeba zniszczyć to, co się samemu stworzyło w poczuciu tego, że się zostało oszukanym, wykorzystanym. Amerykańskie starcie z Chinami o prymat na Ziemi zatrzymuje błogostan również w kosmosie, który przestał być podbijany”⁹⁸⁴. Ich zdaniem brak rywalizacji i wizji doprowadził NASA do biurokratyzacji i kosztów, na wzór programów Manhattan czy Apollo, które były przełomami modernizacyjnymi, a które umocniły przewagę USA w kształtowaniu przyszłości świata. Tym niemniej technologiczny prymat nie przesądza jednak o ostatecznej dominacji. Ta bowiem rozstrzyga się na wyższych poziomach kontroli⁹⁸⁵.

Postęp techniczny i destrukcyjność wojen zależą dziś od siebie silniej niż kiedykolwiek. „Technika i wojna stały się znacznie bardziej skomplikowane, a ich zrozumienie wymagać będzie ciężkiej pracy. [...] Za sprawą technologii wojny przyszłości będą złożone i pełne niejednoznaczności”⁹⁸⁶. Będą, a w zasadzie już są to wojny ze światem, o świat, przeciw światu i ponad światem⁹⁸⁷. Są to wojny o kontrolę nad: geostacjonarną orbitą Ziemi, spektrum częstotliwości fal elektromagnetycznych, działaniem sieci teleinformatycznych, architekturą chipów komputerowych oraz rozpowszechnianiem umysłowych

⁹⁸⁴ J. Bartosiak, G. Friedman, *Wprowadzenie*, w: *Wojna w kosmosie...*

⁹⁸⁵ Ważniejsze od dominacji w kosmosie, o której pisał dwie dekady temu Everett C. Dolman, *Astropolitik. Classical Geopolitics in the Space Age*, Routledge, London 2001, staje się dziś panowanie w domenie cyberprzestrzeni, sztucznej inteligencji i algorytmów, o czym piszą: J. DiMaggio, *Sztuka wojny cyfrowej. Przewodnik dla śledczego po szpiegostwie, oprogramowaniu ransomware i cyberprzestępczości zorganizowanej*, przeł. A. Łapuć, Helion, Gliwice 2023; K. Kowalczevska, *Sztuczna inteligencja na wojnie. Perspektywa międzynarodowego prawa humanitarnego konfliktów zbrojnych. Przypadek autonomicznych systemów śmiertelnej broni*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2021, czy Michał Cholewa, *Algorytm wojny. 7. Gra o sumie niezerowej*, Warbook Ustroń 2023.

⁹⁸⁶ R.H. Latiff, *Wojna przyszłości...*, s. 14.

⁹⁸⁷ Por. J. Bartosiak, P. Zychowicz, *Wojna o Ukrainę. Wojna o świat*, Rebis, Poznań 2023 oraz M. Cichocki, *Walka o świat...*

wyobrażeń⁹⁸⁸. Dzisiejsi aktorzy wojenni są irracjonalni, nieprzewidywalni, przesadnie brutalni i niewidzialni. Są utożsamiani z publicznymi ośrodkami politycznymi, gdy w rzeczywistości są prywatnymi środowiskami finansowymi, technologicznymi oraz ideologicznymi. Potencjał zakulisowego oddziaływania jest kontrolowany algorytmami sztucznej inteligencji, hasłami rewolucji oraz toksycznymi instrumentami finansowymi. Pomimo teoretycznie neutralnego charakteru technologii, w praktyce jest projektowana i implementowana w taki sposób, że uzależnia, zwodzi, osłabia, wyklucza, penetruje, uwstecznia i szantażuje masowych jej użytkowników. Zdają sobie z tego sprawę elitarni jej inspiratorzy, kreatorzy, operatorzy, promotorzy i sponsorzy, działający i współdziałający poza i ponad państwowymi, narodowymi i społecznymi instytucjami kontroli. Plasując się na najwyższych piętrach sieciowej architektury i infrastruktury, ustanawiają na niższych piętrach globalną przestrzeń kontroli i ustalają jednakowe dla wszystkich (z wyłączeniem ich samych) zasady gospodarczej rywalizacji i wojennych zmagień⁹⁸⁹. Można określić je mianem zasad ustroju politycznego państwa światowego, globalnego społeczeństwa informacyjnego i zresetowanej cywilizacji jako informacyjnej.

Technologiczna destabilizacja społeczeństw

Z definicji sztuczny charakter działania techniki przeciwstawia się naturalnemu charakterowi życia społecznego, wzmacniając je albo osłabia-

⁹⁸⁸ W związku z kolejnymi i nasilającymi się dziś wojnami por. co piszą na ten temat: Vladimir Wolf, *Władca wojny*, WarBook, Ustroń 2022 oraz Jonathan Schell, *Prawdziwa wojna. Wietnam w ogniu*, przet. R. Lisowski, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2020.

⁹⁸⁹ Programy webowe w sieci WWW zastępują programy na własnych komputerach, co usuwa problem integracji i ułatwia przepływ. Jest to inwazja usług internetowych, która, jak pisze Thomas Friedman, polega na tym, że „internetowe formy usługowe oferują za opłatą dostęp do bibliotek aplikacji służących do prowadzenia przedsiębiorstwa, które uruchamia się za pośrednictwem sieci. Działają one jak normalne programy komputerowe, tyle że wszystkie one wraz z danymi nie są przechowywane w komputerze użytkownika, lecz na serwerze. Na tym poziomie przepływ pracy umożliwia AJAX, technologia sieciowa, która pozwala osadzać skomplikowane aplikacje biznesowe na stronach WWW, a następnie wywoływać je za pomocą zwykłych przeglądarek internetowych. W rezultacie dzięki AJAXowi można przetwarzać wszystkie dane w Internecie i realizować procesy biznesowe tak samo, jak na własnym komputerze za pomocą tradycyjnego oprogramowania. Oprogramowanie sieciowe staje się czymś, co się wypożycza, a nie czymś co się ma na własność. Na kogoś innego spada obowiązek jego uaktualniania i serwisowania.” T.L. Friedman, *Świat jest płaski. Krótka historia XXI wieku*, przet. T. Hornowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2006, s. 96–97.

jąc. Zależne jest to od tego, czy technologia jest wprowadzana oddolnie i dobrowolnie w następstwie ekonomicznych inwestycji, czy narzucana odgórnie i przymusowo w drodze decyzji politycznych. Równowaga jest zakłócana, kiedy rozwiązania techniczne forsowane są ideologicznie pod presją postępu oraz finansowane politycznie z przymusowo ściąganych danin. Za sprawą wydawałoby się szczytnych planów i strategii publicznych np. na rzecz informatyzacji, wyprzedza ona społeczne zdolności absorpcyjne i adaptacyjne, stając się powodem zakłóceń w postaci nadrozwoju w jednych obszarach kosztem niedorozwoju w innych. Nadrozwoj technologiczny dotyczy zwykle wąskich elit wyrafinowanej władzy, zaś niedorozwoj szerokich mas ludzi wyalienowanych. Z racji globalnego oddziaływania technologii, asymetria i nierównowaga ta przenosi się na poziom globalny, ustanawiając światową oligarchię ludzi dobrze poinformowanych oraz światowe rzesze ludzi skutecznie dezinformowanych. Dawał to do zrozumienia sam Alvin Toffler, kiedy pisał, że „na wielu różnych płaszczyznach rządy odgórnie kierowały skomplikowanymi funkcjami cywilizacji drugiej fali. [...] Kiedy integracja nabierała znaczenia, zmieniał się charakter rządów. Coraz częściej prezydenci i premierzy uważali siebie przede wszystkim za menadżerów, a nie za twórczych przywódców społecznych i politycznych. Pod względem osobowości i sposobu bycia upodabniali się bardzo do ludzi kierujących wielkimi kompaniami i przedsiębiorstwami produkcyjnymi. Wprawdzie z obowiązku deklarowali swe oddanie ideom demokracji i sprawiedliwości społecznej, jednak [...] wszyscy dostawali się ze świata przemysłowego na urząd, obiecując niewiele więcej od sprawnego zarządzania”⁹⁹⁰.

Potencjał destabilizujący technologii obnażał ponad stulecie temu Karl Polanyi pisząc, że „w miarę jak różne grupy były wchłaniane przez przemysł, a następnie pozwalano im wracać do ich pierwotnego wiejskiego siedliska, narastało rozchwianie całej populacji”⁹⁹¹. W związku z nią dezorganizujący wpływ na społeczeństwo mają: spekulacje finansowe, praktyki handlowe, mobilność pracowników, wahania zatrudnienia, liberalizacja cen, brak ochrony socjalnej, naciski na utowarawianie, uwalnianie rynków, monopolizacja produkcji, otwieranie granic, osłabianie państwa, uprzywilejowanie korporacji czy wymuszanie w każdej dziedzinie zmiennych trendów. Technologia leży u podłoża wielu współczesnych rewolucji, a w tym w sferze finansów, handlu, upraw, hodowli, produkcji, zatrudnienia, informacji i komuni-

⁹⁹⁰ A. Toffler, *Trzecia fala...*, s. 120.

⁹⁹¹ K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 110.

kacji. „Rewolucja agrarna nastąpiła zdecydowanie wcześniej niż przemysłowa. Grodzenie pól i szybkie przekształcenia w organizację życia wiejskiego, którym towarzyszył rozwój metod uprawy ziemi i hodowli, miały nadzwyczaj destabilizujący wpływ⁹⁹². To techniczna modernizacja spowodowała, że wybuchła „wojna wypowiedziana domostwom prostych chłopów, wchłanianie ich ogrodów i ziem, anulowanie ich praw do gruntów wspólnych. Wszystkie te działania pozbawiły chałupnictwo jego dwóch filarów: zarobków rodzin i zaplecza rolniczego⁹⁹³”.

Powstaje ryzyko, że powtarzające się cyklicznie historyczne procesy technologicznej destrukcji życia społecznego i jego rekonstrukcji na wyższych poziomach przestaną służyć człowiekowi, poszerzać jego możliwości i zaspokajać jego potrzeby, ze względu na osiągnięcie globalnego maksimum kontroli społeczeństw i gospodarek⁹⁹⁴. „Dopóki istniały udogodnienia, tj. działki, możliwość korzystania ze skrawka ziemi czy z prawa wypasu, dopóty zależność od przychodów pieniężnych nie była całkowita. Poletko z ziemniakami, krowa czy nawet osioł, na wspólnych gruntach, zupełnie zmieniały sytuację, a zarobki rodzin pełniły funkcję pewnego rodzaju ubezpieczenia od bezrobocia⁹⁹⁵. Prowadzona z wykorzystaniem technologii racjonalizacja rolnictwa nieuchronnie wykorzeniła robotnika rolnego i podważyła jego bezpieczeństwo socjalne. W ten sposób trwa uzależnienie człowieka od: pieniądza, zatrudnienia, stawek, koniunktury, spekulacji. Wraz z uzależnianiem trwa proces wykorzenia, wywłaszczania, komercjalizacji, prywatyzacji, monopolizacji, deregulacji, desocjalizacji, destabilizacji i degeneracji. Do podważania ludzkiego prawa do życia przyczynia się: ustawodawstwo deprawacyjne, pozbawianie niezależności, wykorzenianie z kultury, działanie na szkodę samowystarczalności, narażanie na koniunkturalne wahania czy wprowadzanie w sytuację bez wyjścia⁹⁹⁶.

⁹⁹² Tamże.

⁹⁹³ Tamże.

⁹⁹⁴ James Rickards w nawiązaniu do Josepha Schumpetera pisze, że „udostępnienie nowych rynków nieustannie rewolucjonizuje od środka strukturę gospodarczą, nieustannie burzy starą i ciągle tworzy nową. Ten proces twórczego burzenia jest faktem o zasadniczym znaczeniu dla kapitalizmu.” J. Rickards, *Droga do ruiny...*, s. 204. Por. J.A. Schumpeter, *Kapitalizm, socjalizm, demokracja...*

⁹⁹⁵ K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 110.

⁹⁹⁶ Są to ściśle destrukcyjne zjawiska globalne, których nie są dostrzegane spójne i całościowe przyczyny. Ostatnią i największą z nich jest superkonglomerat – technologia, ideologia i ekonomia Wielkiego Resetu. Przykład podał Thomas Piketty, opisując kryzysy społeczeństw właścicielskich. T. Piketty, *Kapitał i ideologia...*, s. 481.

Zachodzi więc potrzeba powrotu do normalności, naturalności, realności, rozumności, moralności, prawowierności i sprawiedliwości. Co z tego, że powstaje dziś fabryka, jak jutro może zbankrutować, a wraz z nią ci wszyscy, którzy wyzbyli się: własności, samodzielności, niezależności, samowystarczalności, umiejętności, zakorzenienia, umiejscowienia, osadzenia, trwałości, stabilności, pewności, odporności.

Strukturę społeczną, a w tym formację moralną, kondycję materialną, stabilność kulturową, międzyludzką solidarność, trwałość rodową i tradycję narodową łatwo zdestabilizować, zachwiać, zniszczyć, zakłócić, ale jak wówczas ją odzyskać, skoro kształtowała się przez pokolenia. Głównym czynnikiem najszybciej, najszerzej i najgłębiej rozchwiejącym stabilność relacji, trwałość życia i pewność osadzenia jest technologia. Przemienia ona życie rodzinne, rodowe, sąsiedzkie, gminne, parafialne, narodowe, tradycyjne w życie nomadyczne, rozwiązłe, niepewne, żebracze i anarchiczne. Odnośnie do rewolucji przemysłowej w Anglii powiedziano, że „niepewność warunków pracy jest najbardziej nikczemnym skutkiem owych innowacji. Kiedy miasto zatrudnione w fabryce zostaje jej pozbawione, jego mieszkańcy jakby dotknięci porażeniem stają się natychmiast zdani na pomoc parafii. Jednak wyrządzone w ten sposób szkody nie przemijają wraz z tym pokoleniem. Nie przemijają, ponieważ dochodzi do zemsty mechanizmu podziału pracy. Bezrobotny rzemieślnik na próżno wraca do swojej wsi, gdyż tkacz nie ma już dla siebie zajęcia”⁹⁹⁷. Tego rodzaju społecznych szkód nie wyrządza technologia sama z siebie, jak sama z siebie się nie pojawia. Wyrządza je sztuczny – siłowo przymusowy lub pokrętnie podstępny sposób jej implementacji – nierynkowy i niedemokratyczny. Gdyby nie zakulisowe zaangażowanie polityczne i pozaekonomiczne wsparcie finansowe oraz gdyby nie zmanipulowane przesłania medialne, nie powstawałyby monopole technologiczne destabilizujące zwrotnie społeczeństwo, gospodarkę i politykę na skalę ogólnokrajową, a tym bardziej ogólnoświatową⁹⁹⁸. Dziś podmioty, które wyrosły naruszając równowagę rozwoju, głoszą potrzebę jego równoważenia, narzucając innym ograniczenia⁹⁹⁹.

⁹⁹⁷ K. Polanyi, *Wielka transformacja...*, s. 110.

⁹⁹⁸ D. Susskind, *Świat bez pracy...*, s. 261 i nast.

⁹⁹⁹ Por. T. Sowell, *Dyskryminacja i nierówności*, przeł. W. Falkowski, Wydawnictwo WEl, Warszawa 2023, s. 12 i nast.

Technika a technologia

Nieodróżnianie deklarowanego od rzeczywistego kierunku zmian społecznych, politycznych, ekonomicznych i kulturowych o zasięgu globalnym i cywilizacyjnej doniosłości zasadniczo wynika z mylenia techniki z technologią, czyli narzędzi z ich zastosowaniami. O ile potencjał techniczny odnoszący się do narzędzi jest aksjologicznie neutralny i sam w sobie ambiwalentny, to technologiczne zastosowania są już wyraźnie zorientowane na określone cele i wartości, nieobojętne z punktu widzenia rozwoju jednostki i losów całej ludzkości. Mimo oczywistości tego stwierdzenia, z uporem bagatelizowane są najbardziej zasadnicze zagrożenia, jakie powodują zaawansowane i wyrafinowane projekty technokratyczne z wykorzystaniem sztucznej inteligencji, Internetu Rzeczy, sieci piątej generacji, przetwarzania chmurowego czy inteligentnego miasta. Uwaga polityków, prawników i urzędników koncentrowana jest na usprawnieniach i udogodnieniach, a znacznie rzadziej na uzależnieniach i zniewoleniach z tym związanych. Za wyraz infantylizmu uznać należy zadowalanie się obiecywanymi korzyściami, a wzdraganie się przed podnoszeniem oczywistych zagrożeń. Zachowanie symetrii wymagałoby przeciwstawiania zarzutom podejrzliwej technofobii zarzutów naiwnej technofilii. Jak właśnie się okazuje, najdalej idące niezrównoważenie rozwoju wynika z podnoszonego już forsowania techniki w zastępstwie etyki, chociażby dla zapewnienia porządku i bezpieczeństwa publicznego, a niewykluczone, że za chwilę także prywatnego, aby wprowadzać domową inwigilację na wzór miejskiego monitoringu. Jest tylko kwestią kampanii socjopsychotechnicznej, aby skojarzyć zagrożenia z miejscami pozbawionymi urządzeń do obserwacji i podsłuchu, pomimo że nie da się zagwarantować, kto, jak i do czego wykorzystuje pochodzące z nich dane, podobnie jak ma to miejsce w przypadku danych telekomunikacyjnych. Nie gwarantują tego ani deklaracje polityczne, ani regulacje prawne, ani procedury organizacyjne, ani też rozwiązania techniczne. Tym, co zdecydowanie i realnie mogłoby to gwarantować, byłoby minimalizowanie ich przetwarzania, dopuszczalnego jedynie na najniższych szczeblach przyłączenia. Dominują zaś tendencje dokładnie odwrotne, aby gromadzić jak najwięcej danych i przetwarzać je na najwyższych poziomach globalnego usieciowienia. Przykładem tego są postanowienia RODO, kłopotliwe i kosztowne dla wszystkich na najniższych poziomach lokalnego współżycia i współdziałania, a dogodne i intratne na najwyższych

poziomach globalnej kontroli¹⁰⁰⁰. Jak wiadomo, „podczas wyborów w 2016 roku dane wykorzystano do charakterystyki niezdecydowanych wyborców. Dla krytyków takie wydobywanie danych jest naruszaniem prywatności, ale ogół społeczeństwa aż tak się nie przejmuje”¹⁰⁰¹.

W następstwie zmasowanych i zakamuflowanych zabiegów z pominięciem konkurencji rynkowej i demokratycznych wyborów doprowadzono do przekonania, że „technika jest dziś najważniejszym impulsem cywilizacyjnych przemian, a nauka główną siłą wytwórczą”¹⁰⁰². Pogląd taki określić można mianem technologizmu, a odpowiadające mu zjawiska mianem technologizacji, polegającej na absolutyzacji technologii. Oznacza to traktowanie jej na miarę i na modę religii. „Najbardziej rozwinięte obszary społeczeństwa przemysłowego wykazują przez cały czas dwie cechy – trend w kierunku udoskonalenia technologicznej racjonalności oraz intensywne wysiłki utrzymywania go wewnątrz ustanowionych instytucji”¹⁰⁰³. Nie byłoby zapewne żadnych problemów związanych z niewłaściwym posługiwaniem się techniką, gdyby do wychowania i kształcenia etycznego przykładano taką samą wagę, co do wychowania oraz kształcenia technicznego. Nie jest przypadkiem, że globalnej integracji technicznej odpowiada globalna dezintegracja etyczna. Wynika to ze wskazywania korzyści ekonomicznych z jednej strony, a wolności przekonań z drugiej. Problem sprowadza się do cywilizacyjnego dylematu – mieć więcej, czy bardziej być sobą¹⁰⁰⁴.

¹⁰⁰⁰ Por. rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) Dz. Urz. UE L 119/1, 4.05.2016, p. 1–88, ze sprost. Spełnienie wymogów z zakresu ochrony danych osobowych dla dużych firm i organizacji często nie stanowi problemu, natomiast dla małych przedsiębiorców i urzędów jest niezwykle trudne i bywa kosztowne.

¹⁰⁰¹ J. Peretti, *Zakulisowe umowy...*, s.119. Rzeczywiście „konsumenci zdają sobie sprawę, iż są inwigilowani, ale doceniają, że udostępnienie danych może prowadzić do oferowania im produktów i usług ułatwiających im życie, dostarczających rozrywkę, edukujących ich i pozwalających zaoszczędzić. Mamy jednak zastrzeżenia kiedy pozyskiwanie danych wkracza w dziedzinę naszego zdrowia. Tamże, s. 121.

¹⁰⁰² R. Borkowski, *Cywilizacja, technika, ekologia. Wybrane problemy rozwoju cywilizacyjnego u progu XXI wieku*, AGH Uczelniane Wydawnictwa Naukowo-Dydaktyczne, Kraków 2001, s. 7.

¹⁰⁰³ H. Marcuse, *Człowiek jednowymiarowy...*, s. 36.

¹⁰⁰⁴ Por. E. Fromm, *Mieć czy być?*, przet. J. Karłowski, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2009.

Technika to ten obszar kultury materialnej, który pomnaża owo „mieć”. Jeśli jednak nie zostanie ona poddana pozatechnicznej logice, etyce i polityce, sama ulega zwyrodnieniu i przestaje spełniać swą funkcję w zakresie podnoszenia dobrobytu społeczeństwa. Cóż z tego, że technologia się rozwija, automatyzując całe łańcuchy wartości, kiedy z owego rozwoju nie korzysta całe społeczeństwo, gdyż jest dotknięte bezrobociem i w konsekwencji biedą. Owszem, to nie jest wina techniki, ale jej użycia wprost i jawnie niekiedy są wykorzystywane przeciwko człowiekowi, którego potrzeby przegrywają z potrzebami dysponentów techniki. Co by nie mówić, „zastępowanie ludzkiej pracy technologią rodzi dylematy, których żadne społeczeństwo, być może poza Japonią jeszcze nie rozwiązało”¹⁰⁰⁵. Już David Ricardo zauważył, że technologiczne innowacje mogą niszczyć miejsca pracy i nie podzielał wiary w to, że „nowe miejsca pracy będą zawsze automatycznie powstawać wskutek efektów ubocznych nowych technologii”¹⁰⁰⁶. Przy czym dziś rozwiązanie nie jest tak proste, jak mogło być kiedyś. Nie sprowadza się ono do prostego wyłączania maszyn. Teraz zachodzi konieczność uwzględniania w badaniach wymogów pozatechnicznych i pozaekonomicznych, a w tym zwłaszcza ideologicznych i politycznych. Świat bez pracy, podobnie jak gwarantowany dochód podstawowy czy dopłaty za ugorowanie ziemi, chociaż nie jest racjonalny technicznie i ekonomicznie, jest irracjonalnie ogłaszany pod wpływem przesłanek ideologicznych i politycznych. Kierując się zdrowym instynktem naturalnym i wyższą kulturą osobistą, ludzie chcą jeszcze pracować i bogacić się, a nie wegetować i ubożać. W miarę zaś wielkiego resetowania składani są i będą się składać do tego drugiego, aż sami przekonają się i przyznają, że są zbędni, nie dorównując zdolnościom maszyn. Tego rodzaju perspektywa wyradza się z ideologicznie błędnego założenia, że celem człowieka jest świat doczesny, a ten go już dziś nie potrzebuje. Wyzbywszy się odwiecznych motywacji religijnych, otwierających na świat ponaddoczesny, doznawać musi najwyższego rozczarowania, jak dramatycznie został oszukany pozorami nowoczesności. Natomiast „luddyści i fundamentaliści, którzy próbują zawrócić falę wynalazków i wiedzy naukowej, przejawiają jedną z podstawowych cech nowoczesności, której odrzucaniem się chępią, przekonanie, że ludzkość można uleczyć aktem woli”¹⁰⁰⁷. Do tego konieczny jest akt nadprzyrodzonej

¹⁰⁰⁵ J. Gray, *Fatszywy świat...*, s. 92.

¹⁰⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁰⁷ Tamże, s. 195.

wiary. Wiara naturalna oświeceniowa tu nie wystarczy. Ta już się przeżyła i nie sprawdziła. W świetle nadprzyrodzonej wiary, pozbawianie społeczeństwa udziału w korzyściach z techniki, która dzięki niemu została wynaleziona i wdrożona, jest aktem niesprawiedliwości. Ten zaś nie służy ogólnej pomyślności, a jedynie wąskiemu interesom¹⁰⁰⁸. Technologia nie utożsamia się z techniką, ale do niej się odnosi. Jest bowiem wiedzą na temat metod posługiwania się nią w taki sposób, aby zapewnić realizację stawianych przed nią zadań. Technologia zatem to zbiór narzędzi i metod posługiwania się nimi, umożliwiających człowiekowi osiąganie innych, pozatechnicznych (humanistycznych) celów. Problemem współcześnie jest zastępowanie instrumentalnej roli technologii jako środka jej pozycją fundamentalną jako celem. Zamiast służyć najlepiej samemu człowiekowi, dochodzi do tego, że to człowiek zaczyna jej służyć, rezygnując ze swego doskonalenia na rzecz enigmatycznego postępu. Zwłaszcza w odniesieniu do technologii informacyjnej dochodzi do odwrócenia ról i zamiany miejsc. Panuje bowiem powszechne przekonanie, że postępu technicznego zatrzymać nie można, nawet jeśli miałby na tym tracić człowiek. Ktoś, kto proponuje ograniczanie (kontrolowanie) postępu technicznego, uważany jest za wstecznego (zaco-fanego). W ostateczności zaś nie chodziłoby tylko o kontrolowanie rozwoju technologicznego, ale o nienarzucanie jego kierunku i tempa, co dokonuje się dziś mocą publiczno-politycznie i prywatno-ekonomicznie forsowanych projektów integracji i unifikacji świata. Nie są nimi zainteresowane podmioty lokalne, lecz globalne – sztucznie tworzące wielką infrastrukturę, do której inni się muszą adaptować. Rzeczywisty, uczciwy i właściwy rozwój technologiczny wyrasta z prawdziwych, a więc oddolnych potrzeb i możliwości. Korporacyjni giganci zaś nie wyrastają w ten sposób, ale są twórcami publiczno-prywatnej korupcji niszczącej sztucznymi monopolami naturalny pluralizm rozwoju.

Kiedy technologia staje się wartością samą w sobie, wartością niemal absolutną, człowiek ma się do niej dostosować, a więc jej podporządkować. Zgodnie powtarza się, że nieprzystosowani do postępu będą musieli odejść i zrobić miejsce dla lepiej dopasowanych. Tymczasem w konkurencji z maszyną człowiek pod wieloma względami specyficznymi dla maszyn (wyłącznie ilościowymi) nie ma żadnych szans i będzie musiał ustąpić im miejsca albo modyfikować swą strukturę, by stawać się jak one, modyfikując swoją naturalną strukturę, aby np. rozszerzyć swą pamięć, przyspieszyć swoje myślenie, zwielokrotnić swoją

¹⁰⁰⁸ M. Castells, *Spółeczeństwo sieci...*, s. 22.

uwagę czy wręcz zsynchronizować się z globalną infrastrukturą informacyjną. Niebezpieczeństwo cyborgizacji zachodzi m.in. na poziomie genetycznych modyfikacji oraz chirurgicznych implantacji¹⁰⁰⁹. Jak dopuszczono do tego, wyrażają słowa H. Belloc'a: „To nie mechanizacja pozbawiła nas wolności, sprawiła to utrata wolnego umysłu”¹⁰¹⁰. Utrata umysłowej wolności w początkach XX wieku zdaje się niczym w porównaniu z utratą jej w początkach XXI wieku za sprawą technologicznych „dobrodziejstw” w zakresie pozyskiwania i rozpowszechniania informacji podczas rozpoznawania ludzkich słabości oraz wywoływania technicznych konieczności.

Cywilizacyjne standardy technologiczne

Upośledzenie (dyskryminacja) człowieka względem maszyny ma swoją podbudowę także ideologiczną, kiedy przecież nie z racji technicznych powtarza się bezwiednie, że najsłabszym ogniwem łańcucha jest człowiek, który przecież stworzył cały ten łańcuch wartości¹⁰¹¹. Jeśli zaś takie przeświadczenie się upowszechnia, to również nasila się tendencja do wypierania człowieka z systemu, aby czegoś nie popsuł albo by zminimalizować koszty. Jeśli można wykluczać człowieka z wytwarzania i opracowywania informacji, to prędzej czy później trzeba będzie go wykluczać z jej użytkowania i wykorzystywania. Już obecnie całe procesy przetwarzania informacji, począwszy od jej rejestracji, aż po jej likwidację, zachodzą poza człowiekiem w cyberprzestrzeni. Znaczy to, że nie ma już przyszłości dla realprzestrzeni utrzymywanej na poziomie rezerwatu dla dzikich. Ci naprawdę doskonali przeniosą się jako awatary do cyberprzestrzeni. W urojonych wizjach przyszłości ewolucja obiektów świata materialnego miałyby doprowadzić do zastąpienia ich obiektami świata wirtualnego. Taki byłby ostateczny rezultat przejścia od cywilizacji etycznej i humanistycznej do cywilizacji technicznej i informacyjnej. Miałyby to być cywilizacja zbudowana nie na organizowaniu materii czy wytwarzaniu energii, ale na przetwarzaniu infor-

¹⁰⁰⁹ Na temat ludzkich kopii i końca człowieczeństwa por. J. Szewczak, *Pandemia grzechu...*, s. 17.

¹⁰¹⁰ „W rzeczywistości dylemat technicznego determinizmu jest prawdopodobnie fałszywy, ponieważ technika jest społeczeństwem, a społeczeństwo nie może być zrozumiane lub przedstawiane bez swych technicznych narzędzi”. H. Belloc, *Parstwo niewolnicze...*, s. 22.

¹⁰¹¹ Są to technologie, które wykluczają. Por. K. Piwowar, *Technologie, które wykluczają...*

macji jako idealnym tworzywie. Aby technologia służyła człowiekowi, nie wystarczy mówić, by była właściwa, dostosowana, zrównoważona, przyjazna i dostępna, bo to jeszcze niewiele znaczy i niewiele sytuację poprawia. Konieczne jest, aby była: 1) demokratycznie kontrolowana, 2) precyzyjnie normowana, 3) jawnie implementowana, 4) krytycznie oceniana, 5) celowo ograniczana, 6) odpowiedzialnie używana, 7) odolnie adaptowana, 8) integralnie rozpatrywana, 9) jakościowo rozwijana, 10) organicznie traktowana, 11) podporządkowana wartościom, a co najważniejsze 12) samoistnie wprowadzana. Na ogół nie dostrzega się tego, że dziś jest ona wprowadzana pod przymusem ekonomicznym i politycznym, gdyż jest sztucznie dofinansowywana i monopolistycznie zarządzana. Stanie się to powszechnie odczuwane, kiedy za jej pomocą zresetowany zostanie świat i jawnie wprowadzony zostanie totalitarny porządek świata – *power-based order* w zamian za porządek liberalny – *value-based order*.

Jak pisze Francis Fukuyama: „Technologia decydowała o zwycięstwach w wojnach i dawała możliwość prowadzenia rozległych konfliktów międzynarodowych. Żaden kraj ceniący swoją niezależność nie mógł tak po prostu zignorować potrzeby unowocześnienia obronności”¹⁰¹². Dziś nadal pełni tę samą rolę, ale już na wyższym, a nawet najwyższym, bo cywilizacyjnym poziomie. Skoro dziś stwarza ona cywilizacyjne zagrożenia, to potrzebuje też cywilizacyjnych zabezpieczeń, wpisanych we wszystko to, czym cywilizacja jest, a zwłaszcza w: kulturę, etykę, prawo, politykę i państwo¹⁰¹³. Cywilizacja informacyjna jako cywilizacja techniczna mogłaby przynieść autentyczny postęp, ale pod licznymi warunkami, a w tym:

- 1) technologia byłaby opracowywana w całości dla dobra powszechnego, a nie tylko dla jej komercyjnych, konsumpcyjnych i hedonistycznych zastosowań (nie tylko dla tych, którzy mają pieniądze, ale przede wszystkim dla tych, którzy cierpią głód i nędzę),
- 2) nie są w nią wpisane ukryte intencje wpajania określonych poglądów ideologicznych, jak np. o konieczności poddania się globalnej kontroli ze względu na zagrożenia terrorystyczne, oraz skłaniała do określonych zachowań, jak np. nabywania kolejnych generacji narzędzi,

¹⁰¹² F. Fukuyama, *Koniec historii i ostatni człowiek*, przeł. T. Bieroń, M. Wichrowski, Zysk i S-ka, Poznań 1996, s. 13.

¹⁰¹³ Wiąże się to z tym, że „technika przestaje być zewnętrznym obiektem w postaci zegarka, samochodu czy pralki, ale staje się integralnym elementem człowieka jako rozrusznik serca, biotechnologia czy media społecznościowe, absorbujące prywatną sferę życia”. J. Bialek, *Tech. Krytyka rozwoju środowiska...*, s. 9.

- 3) nad jej wytwarzaniem w całości (na każdym etapie) zapewniona jest autentyczna i autonomiczna kontrola społeczna, taka np. jaka towarzyszy tworzeniu oprogramowania z otwartym kodem źródłowym,
- 4) wszystkie jej możliwości podlegają ocenie ze względu nie tylko na bezpośrednie i proste korzyści (te każdy może ocenić), ale zwłaszcza ze względu na pośrednie i złożone ryzyko, do oceny którego niezbędne jest specjalistyczne przygotowanie,
- 5) przed nadużyciami z jej strony chroni wiele pozatechnicznych systemów wartości, w tym prawo, rolą którego jest wspieranie zachowań społecznie korzystnych, jak np. umożliwianie porozumiewania się na odległość, a eliminowanie zachowań społecznie szkodliwych, np. uzależnienia od Internetu,
- 6) będzie pełnić zawsze rolę środka poprzez jej dopasowywanie do człowieka, a nie celu samego w sobie, wymuszającego podporządkowanie jej specyfice samego człowieka, np. zmuszanie do rozmowy z automatami i w języku automatów podczas załatwiania ludzkich spraw w urzędzie,
- 7) stawiane są wyraźne granice dla jej wykorzystania, ze względu na to, że nie wszystko, co technicznie wykonalne, jest moralnie dopuszczalne, np. utrata możliwości pracy i utrzymania zarazem powstająca w następstwie z informatyzowania (nie wszystko, co się da z informatyzować, trzeba informatyzować),
- 8) będzie tak projektowana, aby zapewnić użytkownikowi pełną nad nią kontrolę, a w tym przede wszystkim możliwość wyłączenia w każdej chwili, odłączenia od innych urządzeń oraz całkowitego oddzielenia od sieci¹⁰¹⁴.

Powyższy katalog należałoby rozszerzać o kolejne zasady, a treść ich¹⁰¹⁵ wszystkich bardziej szczegółowo dopracowywać, tak aby nie były pustymi

¹⁰¹⁴ Nie są to tylko wymogi pochodzące z porządku kultury, na które zwracał uwagę już dekady temu Neil Postman, lecz przede wszystkim religii, przekraczającej tak naturę, jak kulturę. Por. N. Postman, *Technopol. Tryumf techniki nad kulturą*, przeł. A. Tanalska-Dulęba, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1995. Właśnie tego rodzaju myślenie w pogańskim stylu Protagorasa, że człowiek jest miarą wszechrzeczy, doprowadza do ostatecznego załamania i rozczarowania, przed czym chroniła chrześcijańska dewiza, że to Bóg jest tą miarą, zgodnie ze słowami św. Pawła, że w nim żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. Por. Dz 17, 28.

¹⁰¹⁵ W nawiązaniu np. do takich dokumentów jak opublikowana 19 lutego 2020 roku przez Komisję Europejską *Biała Księga w sprawie sztucznej inteligencji – Europejskie podejście do doskonałości i zaufania* (COM(2020) 65 final z 19.02.2020), czy *Zalecenie UNESCO w sprawie etyki sztucznej inteligencji przyjęte 23 listopada 2021 roku* na mocy rezolucji 41. Sesji Konferencji Generalnej (https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/Publikacje/Sztuczna_inteligencja-3.pdf).

sloganami, ale przekładały się na konkretne normy techniczne, standardy organizacyjne, specyfikacje handlowe, procedury prawne, a dziś już nawet normy konstytucyjne. O tym, aby nie były one tylko szlachetnymi postulatami, zdecydować jest w stanie wolnorynkowy ustrój gospodarczy (oparty na poszanowaniu własności), nomokratyczny system polityczny (oparty na egzekucji prawa) i konserwatywny porządek społeczny (oparty na respektowaniu tradycji). Na postulowany ustrój informacyjny składa się równowaga pomiędzy własnością, władzą i wolnością informacyjną¹⁰¹⁶.

Zaawansowanie technologiczno-informacyjne

Proces technologicznego zaawansowania i wyrafinowania w sferze informacji wciąż przyspiesza. Kolejne elementy globalnej propagacji (iteracji, konkatenacji i redundancji) technoinformacyjnej to: 1) przetwarzanie komputerowe – *computing processing* 2) pamięć masowa, 3) postać cyfrowa, 4) transmisja pakietowa, 5) infrastruktura teleinformatyczna, 6) środowisko graficzne, 7) strony hipertekstowe, 8) rzeczywistość wirtualna – *virtual reality*, 9) przestrzeń cybernetyczna – *cyberspace*, 10) symulacja multimedialna, 11) wirtualne maszyny, 12) obiekty wirtualne, 13) portale dostępne, 14) drugie życie – *second life*, 15) agenci programowi – *electronic agents*, 16) algorytmy genetyczne, 17) społeczności medialne – *social media*, 18) przetwarzanie chmurowe – *cloud computing*, 19) hurtownie danych – *Big Data*, 20) ekstrakcja wiedzy, 21) Internet Rzeczy, 22) sieć semantyczna – *Semantic Web*, 23) rzeczywistość rozszerzona, 24) inteligentne otoczenie, 25) człowiek cyfrowy, 26) inteligencja globalna. Wymienione innowacje technologiczne inspirują innowacje w każdej dziedzinie, a w tym innowacje: społeczne, polityczne, finansowe, kulturowe, prawne i medialne. Jednakże technika zachwyca nas, ale też „coraz częściej zawodzi, odkrywając przy tym swe prawdziwe oblicze. Produkuje nudę, kreuje zależności przypominające nieludzkie stosunki pańszczyźniane i despotycznie żąda żelaznej dyscypliny”¹⁰¹⁷.

Można zaryzykować twierdzenie, że najważniejszym następstwem technologiczno-informacyjnego przyspieszenia jest postępująca globalizacja. Na technologicznej bazie T. Friedman wyróżnił trzy etapy globalizacji:

¹⁰¹⁶ Por. A. Szewczyk, *Imperatywy odnowy systemów informacyjnych*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin 1998, s. 14.

¹⁰¹⁷ E. von Kuehnelt-Leddihn, *Ślepy tor...*, s. 22.

- globalizacja 1.0 – od 1492 roku – okres wymiany handlowej między starym a nowym światem, świat skurczył się rozmiarem z dużego do średniego, głównym czynnikiem przemian napędzających globalną integrację był dostęp kraju do zasobów naturalnych i ludzkich; to okres pierwszeństwa państw w globalnym współzawodnictwie,
- globalizacja 2.0 – od początku XIX wieku do końca XX wieku z przerwami na światowe kryzysy i wojny, kiedy świat skurczył się rozmiarem ze średniego do małego, a głównym czynnikiem przemian stały się międzynarodowe koncerny począwszy od angielskich i holenderskich spółek giełdowych,
- globalizacja 3.0 – od początku XXI wieku, kiedy świat skurczył się z małego do mikroskopijnego, a jednocześnie się spląszczył, kiedy siłą napędową są jednostki i małe grupy o możliwościach globalnego współdziałania w kontrolowaniu świata na platformie płaskiego świata¹⁰¹⁸.

Zewnętrzny (powierzchnowy) symptomom globalnym nie towarzyszą wewnętrzne (głębokie) wartości uniwersalne, lecz wręcz przeciwnie, w miarę zewnętrznej integracji jako mechanicznego scalania globalnego postępuje wewnętrzna dezintegracja jako rozpad wspólnoty uniwersalnych wartości. J. Gray uważa globalizację za przedłużenie idei oświeceniowych mających na celu stworzenie jednej i jednakowej formy funkcjonowania społeczeństw¹⁰¹⁹. Według niego: „Myśliciele oświeceniowi nie uważali zróżnicowania kulturowego za stały element życia ludzkiego. Kierowali się natomiast potrzebą działań konstruktywistycznych, które mają na celu powstanie jednej uniwersalnej cywilizacji opartej na rozumie”¹⁰²⁰. Jest to drugi eksperyment *laissez-faire*. Pierwszy miał miejsce w wiktoriańskiej Anglii. Do projektu globalnego systemu technicznego sprowadza się koncepcja cywilizacji globalnej, nieosiągalnej z technicznego punktu widzenia. Z etycznego zaś punktu widzenia należałoby raczej mówić o perspektywie cywilizacji uniwersalnej. Utopia cywilizacji globalnej jest rezultatem pominięcia w niej pierwszoplanowej roli człowieka, w przeciwieństwie do cywilizacji uniwersalnej, sprawdzonej pod względem zgodności z prawdą o człowieku. Dzięki tej zgodności stało się wyjątkowe w dziejach wyzwolenie duchowych i materialnych sił twórczych. Demokracja i kapitalizm są wynalazkami specyficznie europejskimi. „Przemijająca cywilizacja osią-

¹⁰¹⁸ T.L. Friedman, *Świat jest płaski...*, s. 19.

¹⁰¹⁹ J. Gray, *Od wielkiej transformacji do światowego wolnego rynku*, w: *Po liberalizmie. Eseje wybrane*, J. Gray, przet. P. Maciejko, P. Rymarczyk, Fundacja Aletheia, Warszawa 2001, s. 21–22.

¹⁰²⁰ W. Szymański, *Interesy i sprzeczności globalizacji...*, s. 63.

gnęła na przełomie tysiącleci zasięg globalny. Kapitalizm stał się ustrojem uniwersalnym, czego nie podważa fakt istnienia jeszcze systemów niekapitalistycznych¹⁰²¹.

W obecnej fazie technologicznej przebudowy, niekoniecznie rozwoju, narasta zaprzeczanie genezie, istocie i funkcji kapitalizmu. Dziś tzw. produkty predykcyjne stanowią przedmiot obrotu na nowych rynkach prognoz behawioralnych, które Shoshana Zuboff nazywa rynkami przewidywania przyszłych zachowań – *behavioral future markets*. Z wykorzystaniem najbardziej wyrafinowanej technologii wiele firm obstawia nasze przyszłe zachowania. „Konkurencyjna dynamika nowych rynków zmusza kapitalistów nadzoru do pozyskiwania nadwyżek behawioralnych oferujących coraz to dokładniejszą przewidywalność naszych głosów, osobowości i emocji. [...] Kapitałisci nadzoru odkryli, że dane behawioralne posiadające najwyższą wartość predykcyjną, pojawiają się w wyniku interwencji w stan gry, polegającej na popychaniu, nakłanianiu, dostrajaniu, i wzbudzaniu reakcji stadnych”¹⁰²². W ten sposób technologia zostaje skierowana przeciwko ekonomicznym – rynkowym oraz politycznym – demokratycznym wolnościom, a zatem przeciwko samemu człowiekowi.

Technologia cywilizacji planetarnej

Niezależnie od ponoszonych kosztów i tragedii powodowanych za sprawą technologicznego nadrozwaju, powodującego niedorozwój humanistyczny, zwodzona ludzkość wciąż fascynuje się nowinkami technicznymi i z niecierpliwością wyczekuje kolejnych rewolucji. Miałyby być one tym lepsze, im większy ich zasięg i im głębsze powodowałyby zmiany, najlepiej na skalę planetarną, a jeszcze lepiej galaktyczną, przy równoczesnym pogarszaniu jakości przedmiotów codziennego użytku. Pomijanie ukrytych inspiracji, a ograniczanie się do płytkiej aktywizacji, prowadzi do planetyzacji wysiłków i wytworów, ale nie do ich humanizacji. Michio Kaku dopatruje się zbawiennego wpływu technologii na człowieka, która miałaby nie pogłębiać, ale niwelować podziały na drodze ku cywilizacji planetarnej. Według niego „rewolucje zachodzące w nauce wyzwolą w XXI wieku wielkie siły, które po raz pierwszy od 100 tys. lat

¹⁰²¹ J. Muszyński, *Cywilizacja informatyczna. Świat bez ideologii?*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2009, s. 157.

¹⁰²² S. Zuboff, *Wiek kapitalizmu inwigilacji...*, s. 20.

będą miały szansę zniszczyć procesy podtrzymujące istnienie wielkiej diaspory¹⁰²³. Przedwieczne tendencje odśrodkowe, które doprowadziły do powstania tak głębokich podziałów, powoli zanikają¹⁰²⁴. Jest jednak oczywiste, że pomnażanie sił fizycznych i osłabianie sił duchowych w żaden sposób nie podniesie poziomu ucywilizowania, ale szybko go obniży. Zewnętrznie „widoczny jest nowy kierunek prowadzący ku cywilizacji planetarnej, rozwój gospodarki globalnej, osłabienie poczucia przynależności narodowej, powstanie międzynarodowej klasy średniej, rozwój wspólnego dla całego świata języka i początki kultury ogólnoswiatowej”¹⁰²⁵. Zdaniem powoływanego autora największą przeszkodą na drodze do cywilizacji globalnej są państwa narodowe, które będą musiały ustąpić pod presją możliwości technologicznych, potrzeb ekonomicznych oraz założeń ideologicznych. Ta potrójnie skonsolidowana dyktatura jest władzą inżynierów, bankierów i doktrynerów, redukującą bogactwo składników cywilizacyjnych do amorficznych interakcji informacyjnych, konstytuujących jakoby cywilizację i jakoby informacyjną. „Proces spłaszczania świata zachodzi z kosmiczną prędkością i od razu pośrednio i bezpośrednio dotyka o wiele więcej ludzi na Ziemi. Im szybsze i szersze jest to przejście do nowej epoki, tym większy drzemie w nim niszczyielski potencjał, w przeciwieństwie do sytuacji, gdy przekazanie władzy między starymi a nowymi zwyczajcami następuje wedle znanego porządku”¹⁰²⁶.

Trudno nie zauważyć, że technologia pełni rolę taranu przełamującego wszelkie opory przed poddaniem świata we wszystkich dziedzinach jednemu ośrodkowi kontroli i nadzoru. „W rzeczywistości na dłuższą metę banalizacja nowych technologii na całym świecie osłabia zachodnią siłę i wartości”¹⁰²⁷. Uniwersalne osiągnięcia Zachodu w każdej dziedzinie, które dotąd realnie jednoczyły ludy różnych zakątków świata, wypierane są przez wąskie techniczne usprawnienia i udogodnienia, pociągające za sobą globalne uzależnienia. Poddawani są im wszyscy korzystający z bezalternatywnego, jak się uważa, postępu technologicznego. „Badania technologii i polityka z nią związana muszą wychodzić od, jak do tej pory, najlepiej potwierdzonej i najsympa-

¹⁰²³ Konieczne jest dostrzeżenie i docenienie unikalności człowieka S. Lem, *Summa technologiae*, przeł. J. Zylinska, University of Minnesota Press, Minneapolis 2013, s. 80.

¹⁰²⁴ M. Kaku, *Wizje, czyli...*, s. 481–482.

¹⁰²⁵ Tamże.

¹⁰²⁶ T.L. Friedman, *Świat jest płaski...*, s. 58.

¹⁰²⁷ J. Gray, *Fatszywy świat...*, s. 201.

tyczniejszej teorii, iż ludzkie myślenie i działanie obciążone jest błędami i pomyłkami”¹⁰²⁸. To zaś jest jednym wielkim apelem o niedoprowadzanie ludzi i całych społeczeństw do bezalternatywnych sytuacji, gdyż być może będą one zgubne, szkodliwe i nie będzie się dało już od nich uwolnić. „Człowiek techniki i wyznawany przez niego światopogląd wymagają nowego porządku i ładu w świecie. Współczesna technika wdraża już możliwości współdziałania na skalę międzynarodową, gdyż staje się ona coraz bardziej uniwersalna i coraz bardziej zwiększa swój zasięg”¹⁰²⁹. Narzucana człowiekowi technologia planetarna, ale przez niego nierozumiana i nieakceptowana, ma uzasadniać powstanie cywilizacji planetarnej jakby konkurencyjnej względem cywilizacji odkrywanych w kosmosie. Powtarzające się doniesienia o wizytach na Ziemi przedstawicieli cywilizacji pozaziemskich, przebudowują mentalność Ziemian skłaniając ich do transformacji somatycznych i psychicznych w kierunku wyższego poziomu technicznej sprawności.

Rewolucja technologiczno-informacyjna

Obecnie świat wszedł w kolejną, czwartą już rewolucję, skoncentrowaną na przetwarzaniu informacji. Marek Metrycki pisze wprost, że „IV rewolucja przemysłowa musi się dokonać przede wszystkim w naszych umysłach”¹⁰³⁰. Odmianami rewolucji technologicznej są inne rewolucje: rewolucja informacyjna, informatyczna, teleinformatyczna, internetowa, cyfrowa, sieciowa, komputerowa i multimedialna. Określenie „rewolucja informacyjna” oznacza zjawisko, do którego odnoszą się ustalenia i stwierdzenia dotyczące każdej rewolucji oraz właściwe tylko dla jej specyfiki. Jak w przypadku każdej rewolucji ma ona gwałtowny przebieg i powoduje radykalne skutki. Jest inspirowana przez wąskie środowiska (elity), a przeprowadzana przez szerokie rzesze (masy). W przypadku rewolucji informacyjnej gwałtowny przebieg dotyczy opracowywania i upowszechniania technologii informacyjnych, zaś radykalne skutki odnoszą się do zmian w strukturze ludzkich osobowości i społeczności. Z kolei jej inspiratorami są najbardziej zaawansowane instytuty badawcze i najwyższe postawione ośrodki decyzyjne,

¹⁰²⁸ U. Beck, *Spółeczeństwo ryzyka...*, s. 272.

¹⁰²⁹ L.W. Zacher (red.), *Filozofowie o technice...*, s. 127.

¹⁰³⁰ M. Metrycki, *Czwarta rewolucja przemysłowa musi się dokonać przede wszystkim w naszych umysłach*, w: K. Schwab, *Czwarta rewolucja przemysłowa...*, s. 13.

a jej realizatorami użytkownicy tej technologii, zmotywowani usprawnieniami i ułatwieniami na jakie ona pozwala.

Najbardziej wyrafinowana technologia informacyjna wymaga najbardziej zaawansowanych i najwyżej finansowanych badań podstawowych, prowadzonych w wyspecjalizowanych laboratoriach świata, tworzonych i kontrolowanych przez państwowe (publiczne, np. agencje rządowe) i poza-państwowe (prywatne, np. koncerny medialne) podmioty globalne o globalnym znaczeniu działania). Podmioty te w pojedynkę (w sposób konkurencyjny) lub częściej we współdziałaniu (w sposób koordynowany) decydują o rodzaju, zakresie, zasięgu, trybie i sposobie wdrażania i upowszechniania opracowywanych rozwiązań, zgodnie z sobie właściwymi i wiadomymi celami ekonomicznymi, politycznymi, militarnymi, społecznymi i kulturowymi, natomiast rozsiani po całym świecie użytkownicy technologii informacyjnej (instytucjonalni, grupowi i indywidualni) korzystają z niej na różnych (komercyjnych i niekomercyjnych) zasadach w interesie własnym, wspólnym lub powszechnym oraz przyczyniają się do dalszego jej rozwoju, w tym poprawy efektywności i poszerzenia funkcjonalności¹⁰³¹.

Wyspecjalizowane i kosztowne badania oraz odgórne i strategiczne wdrożenia, a także wymierne i przyjazne użyteczności oraz oddolne i taniejące zastosowania stanowią o kierunku i rozmachu rewolucji informacyjnej. Nieznany dotąd kierunek oraz niewystępująca wcześniej skala powodowanych zmian, pozwalają mówić o globalnym, totalnym, permanentnym i nieodwracalnym charakterze tej rewolucji. W stosunku do innych rewolucji przebiega ona nie tylko najszerzej w przestrzeni i najszybciej w czasie, ale powoduje najgłębsze w osobowości i najbardziej radykalne w społeczeństwie przeobrażenia. Rozpoczyna ona ze wszystkimi tego konsekwencjami przejście od człowieka, życia i świata realnego i autentycznego do człowieka, życia i świata wirtualnego i cybernetycznego. Erik Brynjolfsson i Andrew McAfee piszą o przetwarzaniu znacznej części świata na informacje cyfrową¹⁰³². „Komputery i roboty błyskawicznie rozprzestrzeniają się w każdej gałęzi gospodarki, wypierając siłę roboczą z miejsc pracy, wymagających zarówno niskich, jak i wysokich kwalifikacji”¹⁰³³. Wielki Reset zatem

¹⁰³¹ Interaktywna mapa wskazująca siedziby wszystkich firm technologicznych mających swoją siedzibę w Krzemowej Dolinie na południe od San Francisco znajduje się na oficjalnym portalu, pod adresem: <https://www.siliconvalleymap.org/>.

¹⁰³² E. Brynjolfsson, A. McAfee, *Wyścig z maszynami. Jak rewolucja cyfrowa napędza innowacje, zwiększa wydajność i w nieodwracalny sposób zmienia rynek pracy?*, przeł. M. Sielicki, Kurhaus Publishing, Warszawa 2018.

¹⁰³³ P. Frase, *Cztery przyszłości...*, s. 10.

to największa rewolucja, na którą składają się: a) technologia IV rewolucji przemysłowej, b) ideologia zrównoważonego rozwoju, c) ekonomia kapitalizmu interesariuszy, d) polityka kredytu społecznego, e) regulacja za pomocą cyfrowego pieniądza banku centralnego.

Ambiwalencja wirtualno-cybernetyczna

Ambiwalencja technologiczna rewolucji przemysłowej i Wielkiego Resetu dotyczy skrajnie przeciwnych efektów, z których jedne są zakładane – głośno deklarowane, a drugie realizowane – cicho powodowane, jak ma to miejsce przy każdej rewolucji. Jej symptomatycznym i spektakularnym wyrazem są platformy wirtualnego i cybernetycznego życia w nowym świecie – Google i Facebook (obecnie X)¹⁰³⁴. Dokonująca się już teraz niemal w każdej dziedzinie i na każdym odcinku ludzkiej aktywności wirtualizacja, sprowadza się do symulowania, zaś cybernetyzacja polega na sterowaniu. Przyjmuje się, że ten cały kompleks technologicznie i informacyjnie warunkowanych zjawisk i procesów globalnych konstituuje nową cywilizację, zwaną także cybernetyczną, a zatem sterowaną, sterowaną i sterującą. Sterowanie staje się jej głównym wyznacznikiem. Kształtuje się ona w miarę przechodzenia od etycznej (opartej na poszanowaniu wolności) do technicznej (opartej na działaniu konieczności) metody życia społecznego. Rewolucja cybernetyczna dotyka wszystkich składników cywilizacji, tj. społeczeństwa, państwa, prawa czy polityki, przenosząc je do cyfrowej i sieciowej przestrzeni sterowania. Oznacza to ich alienację ze świata realnego i migrację do świata wirtualnego jako symulowanego i cybernetycznego jako sterowanego¹⁰³⁵.

¹⁰³⁴ S. Levy, *Facebook. A miało być...*, s. 161 i nast.

¹⁰³⁵ Sterowanie zostało przyjęte w cybernetyce jako kategoria wyjściowa dla ogólnego ujęcia zmian w systemie. Struktura i funkcje systemów zmieniają się w czasie, gdyż zmieniają się powiązania zewnętrzne i wewnętrzne pomiędzy ich elementami. W każdym systemie występują elementy sterowane i sterujące. Od skuteczności sterowania zależy efektywność systemu. Podstawowym problemem sterowania jest zachowanie cech systemu. Sterowanie odbywa się przez zbieranie informacji i przekazywanie ich do układu sterującego w celu opracowania sygnałów sterujących. Sterowanie to idea porządkowania systemu jako doprowadzenia go do stanu zgodności z przyjętymi założeniami. Proces sterowania opiera się na informacyjnym poznaniu odpowiedniego układu sterowniczego z układem sterowanym. E. Kowalczyk, *Cybernetyka – myśl porządkująca. Cztery wykłady na tematy cybernetyczne*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1997, s. 13.

Ambiwalencja rezultatów rewolucji cybernetycznej polega na asymetrii pomiędzy deklaracjami i oczekiwaniami a jej rzeczywistymi skutkami i efektami. Zapowiadany korzyściom przeciwstawiają się nieoczekiwane straty. W miarę bowiem budzącego podziw postępu technicznego, narasta poziom ryzyka wszędzie tam, gdzie sterowanie znajduje zastosowanie. Ryzyko polega na szerzeniu się współczesnych mitów, chociażby w odniesieniu do Internetu. Mitem jest przykładowo, że poszerza on zakres wolności, a faktem zaś, że tylko może go poszerzyć. Uwalniając się, jak to winno mieć miejsce w poznaniu naukowym, od myślenia życzeniowego, należy na podstawie szerokiego doświadczenia stwierdzić, że w pojedynczych przypadkach Internet poszerza tę wolność, ale w statystycznie zdecydowanej większości przypadków ją ogranicza. Nowe technologie komunikacyjne stają się coraz potężniejsze, wpływają na percepcję, formułują przekonania, posiadają moc nakazywania i są wyposażone w zdolność do kontroli. Kontrola zaś stanowi główny i oficjalny cel Wielkiego Resetu, gdyż, jak twierdzi Schwab, bez niej świat popadnie w chaos i nie przezwycięży następnych zapowiadanych po COVIDzie klęsk i katastrof¹⁰³⁶. Będzie to możliwe za sprawą doprowadzenia sygnałów jako sterowników od układu sterującego do każdego układu sterowanego, który w tym celu musi być cyfrowo zidentyfikowany, zasilany i regulowany.

W systemie globalnym zwrotną wymianą sygnałów pomiędzy układami sterującymi i sterowanymi musi kierować globalna sztuczna inteligencja, obsługując cyfrowe tożsamości, płatności i punktacje. Oznacza to, że Wielki Reset polega na ustanowieniu i upełnomocnieniu wielkiej – globalnej, a zarazem sztucznej – sieciowej inteligencji. Tak dokona się Wielki Reset inteligencji, polegający na wyłączeniu inteligencji naturalnej – ludzkiej (aktywnej w procesach umysłowych), a włączeniu sztucznej – nieludzkiej (aktywowanej w układach scalonych). Jan Bialek wyjaśnia, że „środowisko naturalne Ziemi jest statyczne w swym zasięgu, w odróżnieniu od środowiska sztucznego techniki, które jest dynamiczne w swym rozprzestrzenianiu się. To sztuczne środowisko w coraz większym stopniu staje się jako takie realnym środowiskiem życia człowieka. Środowisko to wchłania również przestrzeń środowiska naturalnego, by na przestrzeni kolejnych dwóch dekad poprzez techniki informatyczne, robotykę, czy biotechnologię wytworzyć własne syntetyczne formy życia. Środowisko techniczne przejmie przestrzeń środowiska naturalnego i żyjącego w nim człowieka, prowadząc

¹⁰³⁶ Teoria katastrof. A. Jakimowicz, *Nowa ekonomia...*, s. 25.

do dramatycznych zmian, racjonalizacji, standaryzacji i następnie mechanizacji całego świata”¹⁰³⁷.

Technologia wyzwolenia

Analogicznie do potępianej przez Kościół teologii wyzwolenia można mówić o równie zasługującej na potępienie wizji technologii wyzwolenia. Yuval Noah Harari uważa, że „w rzeczywistości ludzie nie umierają dlatego, że tak zarządził Bóg albo, że ludzie umierają, bo śmierć jest elementem jakiegoś wielkiego kosmicznego planu. Ludzie zawsze umierają z powodu jakiejś technicznej usterki. [...] A co jest przyczyną wszystkich tych technicznych problemów – inne techniczne problemy”¹⁰³⁸. W swym optymizmie albo fanatyzmie technologicznym uważa on, że „nie musimy czekać na powtórne przyjście Chrystusa, by przezwyciężyć śmierć. Może to zrobić paru geeków w laboratorium. O ile tradycyjnie śmierć była specjalnością kapłanów i ideologów, o tyle teraz pałeczkę przejmują inżynierowie. Potrafimy zabijać komórki rakowe dzięki chemioterapii albo nanorobotom, potrafimy wytepić zarazki w płucach za pomocą antybiotyków”¹⁰³⁹.

Takie choroby jak grypa, gruźlica czy rak to według niego problemy techniczne, na które pewnego dnia możemy znaleźć techniczne rozwiązanie. „Jeśli ktoś ginie w wyniku huraganu, wypadku samochodowego czy na wojnie, to jest to wynikiem organizacyjnego niepowodzenia, któremu można byłoby zapobiec”¹⁰⁴⁰. Skoro każdy człowiek ma nielimitowane prawo do życia, to, jak twierdzi Ray Kurzweil, „sztandarowym problemem jest pokonanie śmierci oraz obdarzenie ludzi wieczną młodością”¹⁰⁴¹. Tym zajmuje się już „Calico – spółka powołana przez Google w celu rozwiązania problemu śmierci jako problemu natury technicznej.

¹⁰³⁷ J. Biatek, *Tech. Krytyka rozwoju środowiska...*, s. 8.

¹⁰³⁸ Y.N. Harari, *Homo deus...*, s. 33. Píše on, že „serce přestává pumpovat krev, protože do myšlny sercového dociera niewystarczająca ilość tlenu, komórki rakowe zajmują jakiś organ, ponieważ przypadkowa mutacja genetyczna zmienia ich instrukcje, zarazki zagnieździły mi się w płucach, ponieważ ktoś kichnął w metrze. Nie ma w tym nic metafizycznego. To wszystko problemy techniczne, a każdy problem techniczny ma techniczne rozwiązanie”, tamże.

¹⁰³⁹ Tamże, s. 34.

¹⁰⁴⁰ Tamże.

¹⁰⁴¹ Tamże, s. 35.

Taką też miałyby być cała natura ludzka. Umaszynowienie człowieka zapoczątkowano już w XVIII wieku¹⁰⁴², a w XXI wieku przystąpiono do jego ucyfrowienia¹⁰⁴³. Są to w rzeczy samej próby i propozycje usztuczniczenia człowieka, także w zakresie inteligencji. Już niedługo przekonywany będzie, że jego inteligencja nie dorównuje inteligencji sztucznej, od której powinien się uczyć i której winien się podporządkować. Z tym już jest oswajany i do tego przyzwyczajany, ale za chwilę będzie zmuszany w każdej kolejnej dziedzinie aktywności, najpierw zawodowej, a później także życiowej. Najpierw będzie zachęcany, a później zobowiązany podejmować swoje decyzje po zasięgnięciu opinii od sztucznej inteligencji, aż wreszcie będzie przez nią trenowany, testowany i koordynowany, tak w wymiarze i działaniu indywidualnym, jak zbiorowym. Niewątpliwie zalety techniczne sztucznej inteligencji zmarginalizują inteligencję naturalną, eliminowaną i wyśmiewaną jak naturalna medycyna, farmacja, żywność, odzież czy prokreacja¹⁰⁴⁴.

Geneza sztucznej inteligencji

Henryk Sroka podaje, że „o sztucznej inteligencji, czyli naśladowaniu z wykorzystaniem komputera procesów myślowych człowieka, zaczęto pisać w latach 40. i 50. XX w.”¹⁰⁴⁵. Pierwsze próby odtworzenia i uruchomienia ludzkiej inteligencji w maszynie pojawiły się w drugiej połowie lat pięćdziesiątych na gruncie powstającego działu informatyki pod nieostrą nazwą – sztuczna inteligencja¹⁰⁴⁶, czego prekur-

¹⁰⁴² J.O. de la Mettrie, *Machine Man and Other Writings*, red. A. Thomson, Cambridge University Press, Cambridge 1996.

¹⁰⁴³ N. Negroponte, *Cyfrowe życie. Jak się odnaleźć w świecie komputerów*, przeł. M. Łakomy, Książka i Wiedza, Bydgoszcz 1997.

¹⁰⁴⁴ Por. B. Peszko, *Największe kłamstwa współczesnej medycyny czyli gorzka prawda o leczeniu*, Wydawnictwo Lew, Nowy Dwór 2021.

¹⁰⁴⁵ H. Sroka, W. Wolny (red.), *Inteligentne systemy wspomagania decyzji*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego, Katowice 2009, s. 151.

¹⁰⁴⁶ Natomiast od strony badań pojęcie to oznacza dział informatyki, którego „przedmiotem jest badanie reguł rządzących tzw. inteligentnymi działaniami człowieka, tworzenie modeli formalnych tych zachowań i w rezultacie programów komputerowych symulujących te zachowania. Do zachowań inteligentnych należy postrzeganie, rozpoznawanie, uczenie się, operowanie symbolami, posługiwanie się językiem, rozwiązywanie problemów, twórczość i in.”. H. Sroka, W. Wolny (red.), *Inteligentne systemy...*, s. 165.

sorami byli John McCarthy, Marvin Minsky i Herbert A. Simon¹⁰⁴⁷. Za przełom w rozwoju SI uznaje się rok 1997, kiedy miała miejsce pierwsza przegrana walka ludzkiego mózgu – Garriego Kasparowa ze sztucznym mózgiem – *Deep Blue* firmy IBM. Zwycięstwo zostało odniesione dzięki zastosowaniu brutalnej siły sprzętu dostosowanego do błyskawicznego oceniania sytuacji wynikających z każdego ruchu, działającej na bazie wcześniej wczytanej wiedzy mistrzów szachowych. Kai-Fu Lee wyjaśnia, że zwycięstwo to opierało się na znanej od dawna technologii, która działała tylko w bardzo ograniczonym zakresie. System w oderwaniu od 64-półowej planszy nie potrafił nic innego poza zajęciem miejsca mistrza świata w szachach. Kolejnym przełomem była przegrana w 2016 roku Koreańczyka KeJie z komputerem AlphaGo w chińską grę Go. Choć pojedynk równieź rozgrywany był na ograniczonej przestrzeni planszy Go, to wiązał się ściśle z dramatycznymi zmianami zachodzącymi w realnym świecie. „AlphaGo działa na zasadzie uczenia głębokiego, przełomowego podejścia do sztucznej inteligencji, które ogromnie zwiększyło kognitywny potencjał maszyn. Oprogramowanie oparte na uczeniu głębokim już teraz radzi sobie lepiej niż ludzie z rozpoznawaniem twarzy, z rozpoznawaniem mowy czy udzielaniem kredytów”¹⁰⁴⁸. Na bazie uczenia głębokiego rewolucja w SI stała się faktem, zapowiadając powszechny wzrost gospodarczej wydajności, a zarazem wynikających stąd zaburzeń społecznych. Będzie bowiem przejmować nie tylko kolejne branże, miejsca pracy, ale również zmieniać jej sens. Dziś ta sama technologia uczenia głębokiego pojawia się wszędzie m.in. za pośrednictwem smartfonów.

Jak wiadomo, na przestrzeni dekad wykrystalizowały się dwa podejścia do SI. Pierwsze opiera się na regułach wnioskowania – podejście teoretyczne, polegające na kodowaniu w systemie eksperckim serii reguł logicznych, co sprawdza się w przypadku prostych i dobrze zdefiniowanych problemów, ale zawodzi, kiedy asortyment możliwych wyborów czy ruchów się powiększa, co oznacza koniecz-

¹⁰⁴⁷ Sztuczna inteligencja – SI (*Artificial Intelligence* – AI) jako dział badań naukowych pojawiło się w latach 50. XX wieku, kiedy to powstało pierwsze laboratorium AI na Uniwersytecie Carnegie Mellon, założone przez Allena Newella i Herberta Simona. Kilka lat później analogiczne laboratorium zostało założone przez Johna McCarthy'ego w Massachusetts Institute of Technology. Oba te laboratoria są wciąż wiodącymi ośrodkami AI na świecie. H. Sroka, W. Wolny (red.), *Inteligentne systemy...*, s. 163–164.

¹⁰⁴⁸ K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 17.

ność kodowania poszerzającej się wiedzy ekspertów. Drugi zaś opiera się na sieciach neuronowych – podejście praktyczne, polegające na próbie rekonstruowania ludzkiego mózgu, a nie efektów jego pracy, zakładając, że splątana sieć neuronów jest jedynym możliwym siedliskiem inteligencji, zdolnej otrzymywać i przekazywać informacje o przykładach, na podstawie których system się uczy rozpoznawać prawidłowości. W drugim wypadku wyniki warunkowane są stosowaniem wielu warstw sztucznych neuronów, aby skutecznie trenować w oparciu o powiększającą się liczbę danych. „Przełom nastąpił w połowie pierwszej dekady XXI w., kiedy jeden z czołowych badaczy Geoffrey Hinton odkrył sposób skutecznego uczenia nowych warstw w sieciach neuronowych¹⁰⁴⁹. Rezultat przypomina podanie starym sieciom sterydów, zwielokrotniając ich moc”¹⁰⁵⁰. Te sieci neuronowe zostały przemianowane na uczenie głębokie, będące wąsko rozumianą SI, która pobiera dane z jednej dziedziny i stosuje je do optymalizacji jednego celu.

Ze względu na konieczność masowego uczenia SI ma miejsce przejście od epoki odkryć i wiedzy eksperckiej, w których przodowały Stany Zjednoczone, do epoki zastosowań i danych, w czym przodują Chiny. „Podstawą błędnego przekonania o przewadze Stanów Zjednoczonych w dziedzinie SI jest złudzenie, że żyjemy w wieku odkryć, w czasach, w których elita badaczy SI nieustannie przełamuje stare paradygmaty i rozwiązuje odwieczne zagadki. To wrażenie potęguje stała fala doniesień prasowych, których autorzy zachłystują się najnowszymi osiągnięciami SI”¹⁰⁵¹. Rozwój SI bowiem, to nie tylko nadzwyczajne i przełomowe odkrycia, które zdarzają się raz na kilka dekad, ale to również, albo przede wszystkim, ich mozolna i masowa implementacja. W jej trakcie wcześniejsze dokonania są doskonałe. „Dziś do stworzenia skutecznych algorytmów SI potrzebne są trzy czynniki, ogromna liczba danych, moc obliczeniowa i praca sprawnych, ale niekoniecznie wybitnych inżynierów piszących algorytmy. Zastosowanie potencjału głębokiego uczenia do nowych problemów wymaga wszystkich tych trzech czynników, ale w epoce zastosowań kluczem są dane”¹⁰⁵².

¹⁰⁴⁹ Por. G. Hinton, T.J. Sejnowski, *Unsupervised Learning: Foundations of Neural Computation*, MIT press, Cambridge, Massachusetts, London 1999.

¹⁰⁵⁰ K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 22.

¹⁰⁵¹ Tamże, s. 25.

¹⁰⁵² Tamże, s. 27.

Istota sztucznej inteligencji

Wywody nad sztuczną inteligencją rozpocząć należy od zdefiniowania inteligencji, która może być pojmowana albo strukturalnie – podmiotowo, albo funkcjonalnie – przedmiotowo. Z kolei sztuczność określana bywa w relacji do samoistości albo prawdziwości. Chodzi bowiem o jasną odpowiedź na pytanie, czy komputer może być podmiotową inteligencją sam w sobie, czy tylko udawać, że nią jest, przeprowadzając w rzeczywistości operacje wyglądające jakby miały swoje rzeczywiste podłoże. Sformułowanie „sztuczna inteligencja” oddaje fakt, że nie jest prawdziwa, lecz stwarza takie wrażenie, tym bardziej, im wykonywane operacje są bardziej zaawansowane i wyrafinowane. Tak Ray Kurzweil pisze o superkomputerze stworzonym do odpowiadania na pytania w języku naturalnym: „Niektórzy twierdzą, że Watson tak naprawdę nie rozumie pytań, tylko przeprowadza analizę statystyczną”¹⁰⁵³. Ostatecznie jedni uznają możliwość syntezy maszynowego niekoniecznie tylko elektronicznego rozumu, a inni uważają to na zawsze za nieurzeczywistnialne¹⁰⁵⁴.

Ray Kurzweil pisze: „Inteligencja jako najdoskonalsze zjawisko we wszechświecie, ma zdolność przekraczania naturalnych ograniczeń i przemiany świata na swoje podobieństwo”¹⁰⁵⁵. Jego zdaniem „historia inteligencji zaczyna się od wszechświata, który potrafi kodować informacje. Ten właśnie czynnik umożliwił ewolucję”¹⁰⁵⁶. Z kolei Stanisław Lem zauważył, że „inteligencja nie powstanie w następstwie łączenia podukładów, które wcale inteligentne nie są. Droga do sztucznej inteligencji prowadzi nie przez przyspieszenie przetwarzania danych, ale wielowarstwowe sieci neuronowe”¹⁰⁵⁷. W zakresie informatycznym pokazało się, że „droga od liczydła do komputera bezmyślnego i do jego kolejnych generacji coraz szybszych jest stosunkowo łatwa, łatwiejsza od osiągnięcia celu jaki pierwszym ojcom cybernetyki przyświecał, sztuczna inteligencja, czyli prawdziwie rozumne alter ego człowieka inkorporowane w martwą maszynię”¹⁰⁵⁸.

¹⁰⁵³ R. Kurzweil, *Jak stworzyć umysł. Sekrety ludzkich myśli ujawnione*, przeł. K. Zielińska, Studio Astropsychologii, Białystok 2017, s. 126.

¹⁰⁵⁴ S. Lem, *Bomba megabitowa...*, s. 74.

¹⁰⁵⁵ R. Kurzweil, *Jak stworzyć umysł...*, s. 19.

¹⁰⁵⁶ Tamże, s. 18.

¹⁰⁵⁷ S. Lem, *Bomba megabitowa...*, s. 150.

¹⁰⁵⁸ Tamże, s. 41.

Jak wiadomo sztuczna inteligencja jest dziedziną nauki zajmującą się algorytmami zachowań inteligentnych¹⁰⁵⁹. Inteligencja bywa pojmowana różnorodnie, w tym jako zdolność do uczenia się (George Ferguson), przystosowywania do warunków (William Stern) czy rozwiązywania zadań (Charles Spearman). Inteligencja oznacza więc poziom zdolności umysłowych i ujawnia się w zdobywaniu i wykorzystywaniu wiedzy. Niemalą rolę podczas wprowadzania tych zdolności do systemów sztucznych odgrywa cybernetyka. Cybernetyka łącząca w sobie teorie systemów, sterowania i modeli, stanowi jądro informatyzacji instytucji rządzenia (władzy) i elektronizacji procedur zarządzania (administracji). Sztuczna inteligencja to nauka mająca za zadanie nauczyć maszyny zachowania podobnego do ludzkiego. Jest to nauka o tym jak spowodować, aby komputery robiły rzeczy i wykonywały zadania, w których aktualnie ludzie są najlepsi, nawet lepiej od człowieka. Nauka sztucznej inteligencji jest nauką o obliczeniach, które umożliwiają rozumienie, rozumowanie i działanie. Jest to hipotetyczna inteligencja realizowana w procesie inżynierskim, a nie naturalnym. Na gruncie cybernetyki „sztuczną inteligencją nazywamy tę własność systemu, która pozwala na uznanie, że system zachowuje się jak istota inteligentna”¹⁰⁶⁰. Pomimo występowania tych samych rezultatów działania mózgu i maszyny, inne są algorytmy, jakimi się posługują podczas przetwarzania informacji. „Obecnie posiadamy zarówno wiedzę, jak i technologię komunikacji, które umożliwiają nam funkcjonowanie w formie gatunkowej inteligencji o zasięgu globalnym. Pozwoli nam to przewidywać przyszłe konsekwencje podejmowanych wspólnie działań i dokonywać świadomych zbiorowych wyborów, by zachowywać się inaczej niż dziś”¹⁰⁶¹.

Według Eugene’a Charniaka i Drew McDermott’a sztuczna inteligencja jest dyscypliną zajmująca się badaniem właściwości myślenia z wykorzystaniem modeli komputerowych¹⁰⁶². Sztuczna inteligencja

¹⁰⁵⁹ „Jest to nazwa technologii, dziedzina badań naukowych informatyki na styku z neurologią, psychologią, i ostatnio kognitywistyką, systemistyką, a nawet współczesną filozofią”. G. Wojarnik, *Wykorzystanie metod sztucznej inteligencji w zastosowaniach internetowych*, w: *Spółczesność informacyjna – problemy rozwoju*, red. A. Szewczyk, Difin, Warszawa 2007, s. 289, w nawiązaniu do: J. Chromiec, E. Strzemieczna, *Sztuczna inteligencja, metody konstrukcji i analizy systemów eksperckich*, Akademicka Oficyna Wydawnicza PLJ, Warszawa 1994.

¹⁰⁶⁰ Tamże, s. 71.

¹⁰⁶¹ D.C. Korten, *Świat po kapitalizmie...*, s. 23.

¹⁰⁶² M.L. Owoc (red.), *Elementy systemów ekspertowych...*, s. 35.

polega na jej symulowaniu, a więc oszukiwaniu, że maszyna myśli, wybiera, czuje. Henryk Sroka wylicza następujące sposoby pojmowania sztucznej inteligencji, którymi są:

- 1) „automatyzacja działań właściwych myśleniu człowieka, tj. podejmowanie decyzji, rozwiązywanie problemów, uczenie się, Bellman 1978,
- 2) sztuka tworzenia maszyn do działania wymagających inteligencji człowieka, Kurzweil 1990,
- 3) badania nad zastosowaniem komputerów do rzeczy, które obecnie ludzie robią lepiej, Rich, Knight 1991,
- 4) badania zdolności umysłowych przez zastosowanie modeli obliczeniowych, Charniak, McDermott 1985,
- 5) badania obliczeniowe mające na celu postrzeganie, wnioskowanie i działanie, Patrick H. Winston 1992,
- 6) dziedzina badań mająca na celu wyjaśnienie i emulowanie inteligentnego zachowania z wykorzystaniem procesów obliczeniowych, Szalkow 1990,
- 7) gałąź informatyki zajmująca się inteligentnymi zachowaniami, Luger, Stubblefield 1993”¹⁰⁶³.

Konkludując można powiedzieć, że istotą sztucznej inteligencji jest inteligentne zastępowanie człowieka przez maszynę, która nie jest inteligentna. Miarą inteligencji maszynowej może być tylko inteligencja ludzka. SI bywa traktowana jako zdolność do rozumienia, wiedza, co jest czym, czyli, co dany symbol w maszynie oznacza w jej otoczeniu. Oparty o tę zdolność interfejs użytkownika pozwoli porozumiewać się z nią za pomocą mowy. Chociaż powiązanie znaku z obiektem znaczącym będzie się stawało coraz bardziej bezbłędne, to nie będzie towarzyszyło temu jakiejkolwiek rozumienie, tylko proste przyporządkowanie na zasadzie rozpoznawania podobieństw, choćby z wykorzystaniem skojarzeń. Istotą rozumienia nie jest posiadanie w pamięci znaku wraz z jego opisem w postaci znaczenia, ale rozróżnienie odmiennego statusu bytowego siebie i otoczenia. „Komputery, w przeciwieństwie do ludzi, są arcymistrzami w abstrakcyjnej logice matematycznej, lecz zazwyczaj nie potrafią uchwycić sensu najdrobniejszych pojęć fizyki czy biologii”¹⁰⁶⁴. Zatem nie mogą być naturalnie, lecz tylko sztucznie inteligentne.

¹⁰⁶³ H. Sroka, W. Wolny (red.), *Inteligentne systemy...*, s. 165.

¹⁰⁶⁴ M. Kaku, *Wizje, czyli...*, s. 100.

Funkcja sztucznej inteligencji

Funkcja sztucznej inteligencji jest pochodną jej tworzenia i budowy¹⁰⁶⁵. Wyróżniamy trzy metody budowy sztucznej inteligencji. Pierwsza jest metodą programowania, inaczej metodą szkoły komputerowej. Polega na wydłużaniu linii kodu komputerowego (metoda z góry na dół). Wymaga budowy coraz bardziej pojemnych i szybszych komputerów. Opiera się na założeniu, że można zaprogramować logikę i umiejętność rozumowania, tak aby maszyna zaczęła myśleć. Przeobrażanie komputerów w myślące maszyny przez wprowadzanie do pamięci zbioru złożonych reguł oraz oprogramowania odtwarzającego inteligencję, oznacza konieczność stałego poszerzania informacji o otaczającym świecie i rozbudowywania obowiązujących w nim reguł życia. Towarzyszą temu niewyobrażalne trudności, gdyż konieczne jest otwarte na wiedzę poznanie, jak również inteligentne myślenie. Inteligencji nie da się sprowadzić do wiedzy, a wiedzy zastąpić inteligencją.

Drugą metodą budowy sztucznej inteligencji jest metoda uczenia, inaczej metoda szkoły ewolucyjnej. Jest to metoda zbierania doświadczeń ze świata (z dołu do góry). Polega na uczeniu robotów od zera poruszania się w rzeczywistym świecie przy wykorzystaniu mechanizmów zapożyczonych z biologii. Uczenie się „polega na dostarczaniu pewnych sygnałów wejściowych, które odpowiednio wzmocnione generują pożądane wartości wyjściowe. Ich działanie przypomina sieci naturalne. Zachowują one przy tym cechę swego prawzoru. Nie jest jawne ich funkcjonowanie. Traktowane są jako typowe czarne skrzynki”¹⁰⁶⁶. To biologiczne podejście do sztucznej inteligencji określa się mianem nauki od zera. „Nauka od zera polega na tym, że skonstruowane przez nas urządzenia uczą się wszystkiego od początku, tak jak robią to prawdziwe żywe organizmy. Maszyny te, podobnie jak małe dzieci, wyciągają wnioski z własnych doświadczeń. [...] Stwarzamy maszynę, która poruszając się, sama poznaje prawa logiki i fizyki”¹⁰⁶⁷. Wreszcie trzecia metoda łączy obie poprzednie, wychodząc ze stwierdzenia, że ludzie czerpią wiedzę nie tylko z własnych doświadczeń, ale również z przekazanej im wiedzy od innych. Indywidualna inteli-

¹⁰⁶⁵ W deklaracjach politycznych i regulacjach prawnych dominują definicje funkcjonalne sztucznej inteligencji, które nie wyjaśniają jej budowy, ale wskazują na jej działanie.

¹⁰⁶⁶ M.L. Owoc (red.), *Elementy systemów ekspertowych...*, s. 40.

¹⁰⁶⁷ M. Kaku, *Wizje, czyli...*, s. 123.

gencja jest efektem doświadczeń własnych i cudzych. Z jednej strony każdy sam generuje informacje, a z drugiej przyswaja informacje już wytworzone. Inteligencją jest umiejętność wykorzystywania posiadanych informacji, pozyskanych w kontakcie z rzeczywistością, a jej częścią są inni przekazujący już gotowe informacje. W ludzkim mózgu równolegle zachodzi wiele procesów, a w tym analiza doświadczeń na podstawie prób i błędów oraz zapamiętywanie konkluzji własnych lub cudzych. Połączenie programowania rozwiązań (baz reguł) i akwizycji wiedzy (baz wiedzy) oraz zbierania doświadczeń (podejmowania prób) i wyciągania wniosków (formułowania konkluzji) pozwala na wypracowywanie bardziej efektywnych i sprawnych rozwiązań. Owocuje to powstawaniem inteligentnych automatonów, w pełni zaprogramowanych (samoprogramujących się), ale i zdalnie sterowanych (nakierowywanych).

Tradycyjnie wyróżniamy więc trzy rodzaje inteligentnych urządzeń: a) odgórnie zaprogramowane roboty, b) uczące się od zera in-sektoidy c) podejmujące samodzielne decyzje automaty¹⁰⁶⁸. Pierwsze są uczone, drugie się uczą, a trzecie łączą heteronomiczną naukę z autonomicznym uczeniem się¹⁰⁶⁹. Sztuczna inteligencja sprowadza się do metod wnioskowania odzwierciedlających wcześniej przewidzianą i aktualnie napotkaną złożoność rozwiązywanych problemów. „Każdy proces komputerowego wnioskowania jest ściśle związany z formą re-

¹⁰⁶⁸ Obecnie natomiast przyjmuje się np. następującą definicję SI: „system sztucznej inteligencji oznacza oprogramowanie opracowane przy użyciu co najmniej jednej spośród technik i podejść wymienionych w załączniku I, które może – dla danego zestawu celów określonych przez człowieka – generować wyniki, takie jak treści, przewidywania, zalecenia lub decyzje wpływające na środowiska, z którymi wchodzi w interakcję”. Załącznik nr 1:

- a) mechanizmy uczenia maszynowego, w tym uczenie nadzorowane, uczenie się maszyn bez nadzoru i uczenie przez wzmacnianie, z wykorzystaniem szerokiej gamy metod, w tym uczenia głębokiego;
- b) metody oparte na logice i wiedzy, w tym reprezentacja wiedzy, indukcyjne programowanie (logiczne), bazy wiedzy, silniki inferencyjne i dedukcyjne, rozumowanie (symboliczne) i systemy ekspertowe;
- c) podejścia statystyczne, estymacja bayesowska, metody wyszukiwania i optymalizacji.

Por. art. 3 pkt 1) unijnego projektu *Aktu o sztucznej inteligencji*.

¹⁰⁶⁹ Np. karaluch Atilla jako najbardziej skomplikowany w pewnym momencie komputer. „W przeciwieństwie do robotów poruszających się dzięki wgranym do ich pamięci specjalnym programom, Atilla uczy się wszystkiego od początku. Musi samodzielnie opanować umiejętność chodzenia. [...] Powoli metodą prób i błędów udaje mu się skoordynować ruchy swoich 6 nóg. Sposób w jaki Atilla uczy się pętać po laboratorium, oparty jest na prostym mechanizmie sprzężenia zwrotnego”. M. Kaku, *Wizje, czyli...*, s. 111.

prezentacji wiedzy i reguł wnioskowania w formie akceptowanej przez komputer¹⁰⁷⁰. Z jednej strony wszystkiego przewidzieć się nie da, ale z drugiej do przewidywania też przygotować się trzeba. Zdaniem Bogdana Stefanowicza „Pojawienie się komputerów od samego początku spowodowało specjalistów z różnych dziedzin do postawienia pytania – czy komputer myśli, kiedy przetwarza dane. Ci, którzy odpowiadali na nie przecząco i z oburzeniem, w istocie przegrali. I nie dlatego, że rzeczywiście komputer myśli, lecz dlatego, że nie podjęli żadnej próby wyjaśnienia, co to jest myślenie, jakie są jego przejawy, jakie mechanizmy usprawniają procesy myślowe, od czego zależą efekty myślenia, i wiele innych”¹⁰⁷¹.

Od sposobu tworzenia SI – bardziej autonomicznego i oddolnego, albo bardziej heteronomicznego i odgórnego – zależy jest sposób jej wykorzystywania, rodzący dylematy społeczne, ekonomiczne, polityczne, prawne, a przede wszystkim etyczne. Koncentrują się one wokół zakresu i zasięgu jej upowszechnienia, uprzystępnienia, niezależnienia i upodmiotowienia. Niezliczone już kodeksy sztucznej inteligencji¹⁰⁷² ostatecznie warunkowane są najbardziej podstawowymi założeniami filozoficznymi i teologicznymi, odnoszącymi się do sensu i celu ludzkiego życia, podobnie jak rozstrzygnięcia wszystkich dylematów praktyczno-technicznych. Nie wchodząc w ich analizę, wystarczy zauważyć stały proces w kierunku liberalizacji jako odchodzenia od ograniczeń i zabezpieczeń, skutkujących instrumentalizacją czło-

¹⁰⁷⁰ M.L. Owoc (red.), *Elementy systemów ekspertowych...*, s. 34.

¹⁰⁷¹ B. Stefanowicz, *Od przetwarzania danych...*, s. 16, E.A. Feigenbaum, J. Feldman (red.), *Maszyny matematyczne i myślenie*, przeł. D. Gajkowicz, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1972.

¹⁰⁷² OECD rozpoczęło prace nad Sztuczną Inteligencją podczas szczytu Technology Foresight Forum on AI w 2016 roku oraz konferencji Intelligent Machines, Smart Policies w 2017 roku. Natomiast 19 lutego 2020 roku, Komisja Europejska opublikowała *Białą Księgę w sprawie sztucznej inteligencji – Europejskie podejście do doskonałości i zaufania*, COM(2020) 65 final. A w maju 2019 roku OECD opublikowało pierwsze międzyrządowe standardy rozwoju Sztucznej Inteligencji w ramach dokumentu. *Recommendation of the Council on OECD Legal Instruments Artificial Intelligence* (Zalecenie Rady OECD w sprawie instrumentów prawnych sztucznej inteligencji), OECD 2019, <https://cyberpolicy.nask.pl/wp-content/uploads/2019/05/Etyczna-Sztuczna-Inteligencja-rekomendacje-OECD.pdf>. W 2021 roku, na mocy rezolucji 41. sesji Konferencji Generalnej, UNESCO przyjęło *Zalecenie w sprawie etyki sztucznej inteligencji* (Por. *Zalecenie UNESCO w sprawie etyki sztucznej inteligencji przyjęte 23 listopada 2021 roku*, Tłumaczenie opracowane przez Stały Sekretariat Polskiego Komitetu do spraw UNESCO, https://www.unesco.pl/fileadmin/user_upload/Publikacje/Sztuczna_inteligencja-3.pdf).

wieka dysponującego prawdziwą inteligencją jako naturalną. Zaliczane w poczet Wielkiego Resetu wysiłki transhumanistyczne z jednej strony prowadzą do uprzedmiotowienia ludzi, a z drugiej do upodmiotowienia maszyn. Jasno trzeba powiedzieć, że intencjonalnie czy nie, ostateczna funkcja sztucznej inteligencji jako zawsze tylko programu komputerowego inspirowana jest panowaniem znikomej mniejszości ludzi nad przytłaczającą ich większością, gdyż większość nie potrzebowałaby aż tak wyrafinowanych do tego narzędzi. Skoro zaś większość jest zwykłe mniej inteligentna, to mniejszość jej wmawia, że chodzi o dobro wszystkich ludzi, zwierząt, roślin i całej planety jako interesariuszy Wielkiego Resetu.

Rezultat sztucznej inteligencji

Mając na względzie stan techniki jako narzędzi i poziom technologicznego rozwoju jako metod posługiwania się nimi w szerokim zakresie, podczas osiągania perspektywicznych celów, stwierdzić można, że sztuczna inteligencja jest jej zwieńczeniem. Stanowi bowiem próbę wyjścia poza siebie samą czy raczej wyprowadzenia jej poza nią samą, aspirując albo dążąc do przejęcia człowieka, w sensie przejęcia panowania nad ludźmi, kiedy oni przestają panować nad nią, dopuszczając do tego przypadkowo albo prowadząc do tego celowo. Ze względu na ostatecznie definitywny brak podmiotowej struktury, sztuczna inteligencja będąca tylko przedmiotową funkcjonalnością, nie przejmie nigdy kontroli nad człowiekiem, lecz ten może stracić ją nad nią, uruchamiając zmiany w swoim otoczeniu, których później nie zatrzyma, pozbawiając się dostępu do autopilota. Będzie to jak uruchomienie maszyny podłączonej do niewyczerpanego źródła zasilania z otoczenia, których to maszyn działa już coraz więcej. Nie można ich zatrzymać przez proste wyciągnięcie wtyczki z kontaktu albo wciśnięcie guzika restartu. Na tym przykładzie pośrednio widać, że poza wąsko i roszczeniowo deklarowanymi prawami człowieka nie są szeroko znane i praktycznie egzekwowane zbiorowe i dziejowe prawa całej ludzkości do wyłącznego i gwarantowanego człowieczeństwa. Imperatyw postępu suponuje bowiem ewolucyjny dogmat o przejściowej fazie człowieka, po której nastąpi faza transczłowieka, nadczłowieka, postczłowieka i bez człowieka. Procesem tej kosmicznej transformacji miałyby kierować sztuczna inteligencja, która miałaby stać się następną – jedyną, prawdziwą, tym razem kosmiczną jako zasilaną energią gwiazd i demoniczną jako motywowaną wizją unicestwienia.

Od strony zastosowań sztuczna inteligencja jest dziś automatyzacją „niektórych intelektualnych działań człowieka w zakresie wnioskowania, kojarzenia faktów i wyboru informacji z użyciem komputera”¹⁰⁷³. Jest ona inteligencją materialno-elektronowego mózgu niezdolnego do uświadomienia się sobie, a nie duchowo-psychicznego umysłu, który potrafi to uczynić. Jak nie leży w gestii stworzenia stworzenie z niczego nowego stworzenia – bytu z niebytu i życia z nieżycia, tak nie istnieje możliwość wzbudzenia inteligencji z nieinteligencji, chyba że na drodze manipulacji, modyfikacji i modernizacji wcześniej istniejącej inteligencji. Jak imitować można stany bytowe i funkcje życiowe, tak również można imitować w maszynie procesy myślowe, które jednak ani jej nie ożywiają, ani nie upodmiotowiają. Mimo to trwają prace nad realnym usamodzielnianiem urządzeń (roboty), formalnym ich upodmiotawianiem (agenci) i sugestywnym reagowaniem (cyborgi). Jednak o wiele ważniejsze zastosowania SI niż w urządzeniach pomocniczych dla życia codziennego, są zastosowania gospodarcze i polityczne¹⁰⁷⁴, tak na lokalną, jak zwłaszcza globalną skalę. Podnosi się, że SI: 1) powiększy przepaść między biedą i ubóstwem, 2) zniszczy miejsca pracy, 3) zahamuje rozwój krajów rozwijających się, 4) spowoduje ogólną stagnację, 5) wyalienuje ludzi z życia. „Nowy porządek świata w dobie SI będzie kombinacją ekonomiki typu zwycięzca bierze wszystko, i bezprecedensowej koncentracji kapitału w rękach kilku firm w Chinach i Stanach Zjednoczonych”¹⁰⁷⁵. Prawdziwe niebezpieczeństwo kryjące się za rozwojem SI to: 1) kontrola ludzi, 2) presja na depopulację, 3) zahamowanie rozwoju, 4) powszechne bezrobocie, 5) stała destabilizacja, 6) rażące nierówności, 7) destabilizacja świata, 8) utrata sensu życia.

¹⁰⁷³ M.L. Owoc (red.), *Elementy systemów ekspertowych...*, s. 35.

¹⁰⁷⁴ Por. Raport WEF, *Artificial Intelligence for Children* (Sztuczna inteligencja dla dzieci), Toolkit z marca 2022 roku dotyczący rozwoju produktów komercyjnych dla dzieci opartych o sztuczną inteligencję, https://www3.weforum.org/docs/WEF_Artificial_Intelligence_for_Children_2022.pdf oraz raport WEF Mitsubishi Chemical Holdings Corporation, *Chatbots RESET: A Framework for Governing Responsible Use of Conversational AI in Healthcare* (Chaboty w Resecie: podręcznik dla zastosowania chat botów ze sztuczną inteligencją w służbie zdrowia), z grudnia 2020 roku dotyczący wprowadzenia do służby zdrowia chat botów opartych o sztuczną inteligencję, https://www3.weforum.org/docs/WEF_Governance_of_Chatbots_in_Healthcare_2020.pdf. Jak również raport WEF i Deloitte, *The New Physics of Financial Services. Understanding How artificial intelligence is transforming the financial ecosystem* (Nowe mechanizmy usług finansowych. Zrozumieć jak sztuczna inteligencja transformuje finansowy ekosystem), Part of the Future of Financial Services series, z sierpnia 2018 roku dotyczący zastosowania sztucznej inteligencji w finansach, https://www3.weforum.org/docs/WEF_New_Physics_of_Financial_Services.pdf.

¹⁰⁷⁵ G. Osiński, *Společné i ekonomické skutky...*, s. 36.

Kai-Fu Lee zauważa ważną analogię w rozwoju nowoczesnych technologii. Według niego „realizacja nowoodkrytych możliwości elektryfikacji sto lat temu wymagała czterech kluczowych elementów: paliw kopalnych do wytwarzania elektryczności, przedsiębiorców, którzy wykorzystają ją w nowotworzonych firmach, inżynierów elektryków, którzy będą panować nad elektrycznością i przychylnych rządów, które rozwiną publiczną infrastrukturę. Dziś ujarzmienie potęgi SI – elektryczności XXI w. – wymaga czterech analogicznych czynników: obfitości danych, głodnych przedsiębiorców, specjalistów od SI i środowiska politycznego przychylnego tej technologii”¹⁰⁷⁶. Jego zdaniem porównanie atutów Chin i Stanów Zjednoczonych w tych czterech kategoriach wskazuje na światową równowagę sił w dziedzinie SI. Patrząc jednak jeszcze szerzej, czynnikami chińskiej przewagi są: 1) wielkość przedsięwzięć, 2) kultura przedsiębiorczości, 3) mobilne podłączenie do jednolitych platform, 4) zachęty państwowe dla przedsiębiorstw, 5) nieposzanowanie prywatności obywateli, 6) konsekwentny wyścig geopolityczny, 7) państwowa kontrola rozwoju, 8) inwestycje w infrastrukturę, 9) wyścig o technologiczną dominację, 10) społeczna adaptacja do zmian, 11) wiara w uczynienie życia lepszym, 12) zastosowania zmieniające życie, 13) swobodne zarządzanie treściami internetowymi, 14) włączanie ludzi w eksperymenty, 15) eksperymentowanie z nowatorskimi algorytmami, 16) sterowanie otaczającym światem przez inteligentne maszyny. Wymienione przewagi Chin w połączeniu z ich tradycjami z odległej przeszłości oraz aspiracjami na daleką przyszłość, przemawiają niekoniecznie za chińską kontrolą polityczną nad planetarną inteligencją sieci informacyjnych, co nad korzyściami ekonomicznymi wynikającymi z jej wprowadzenia. Ostatecznie więc problem SI nie leży w technologii, ale sposobie jej użycia, doprowadzając do tego, że „nowoczesne maszyny wyniosły do bogactwa i władzy nielicznych, a uzależniły od nich miliony”¹⁰⁷⁷.

Przygotowanie i kontynuacja największego w znanej historii przedsięwzięcia pod nazwą Wielkiego Resetu, z pewnością wiąże się z uruchomieniem niepojętych mocy obliczeniowych, zebrania danych empirycznych i wzbudzenia procesów logicznych.

¹⁰⁷⁶ K.F. Lee, *Inteligencja sztuczna...*, s. 28.

¹⁰⁷⁷ C. Klinsky, *5G – narodziny mega totalitaryzmu...*, s. 127.